Nr. 74. ŚRODA 1. KWIETNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowo po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, i od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** (tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

☰ Po ukończeniu drukującej się obecnie powieści Władysława Łozińskiego: **„Skarb Watażki“** rozpoczniemy drukować w fejletonie szereg szkiców literackich pod tytułem: **Nasi poeci we Włoszech.**

Przypominamy szanownym abonentom, że wszyscy, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* cało- lub półrocznie, otrzymują jako dodatek bezpłatny pismo miesięczne p. t. *Przewodnik Literacki,* obejmujące pięć arkuszy druku.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy mianował praktykanta sądowego Michała Nowackiego bezpłatnym auskultantem we Lwowie.

Według doniesienia c. k. rządu krajowego w Czerniowcach wygasł księgosusz w Toporoutz w pow. Czerniowieckim pod dniem 21. marca b. r. w skutek czego Bukowina wolną jest od zarazy.

Z powodu wybuchu księgosuszu w kilku miejscowościach w pow. Chocimskim na pograniczu Bukowiny położonych ustanowił c. k. rząd krajowy Bukowiński, w myśl doniesienia z dnia 21. marca b. r. do l. 2157 dwudziesto-jednodniowy okres obserwacyjny dla bydła z Rossyi pochodzącego.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów 26. marca 1874.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Trościańcu w powiecie Brzeżańskim zarządzono wszelkie środki ostrożności celem przytłumienia zarazy i ustanowiono w myśl §. 27 ustawy z dnia 29 czerwca 1868 trzechmilowy okręg zarazy do którego wcielono następujące miejscowości powiatu Brzeżańskiego: Trościaniec, Mieczyszczow, Hucisko, Podwysokie, Demnik, Kurzany, Wulkę, Rohaczyn m., Rohaczyn w., Nadorożniów, Olchowiec, Leśniki, Rybniki, Kotów, Saranczuki, Posuchów, Litatyn, Potutory, Brzeżany, Łapszyn, Hinowiec, Narajów, Wierzbów, Żuków, Szumlańce małe, Byszki, Potok, Kuropatniki, Baranówkę, Szybalin, Żołnówkę, Dubszcze, Komarówkę, Korowkę, Kozowę, Krzywe, Kalne, zarazem zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Brzeżanach, Narajowie i w Kozowy.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 26. marca 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 1. kwietnia.

Pomiędzy dziennikami wiedeńskiemi a peszteńskiemi wywiązała się nagle polemika o wspólny budżet monarchii na rok 1875. W Peszcie obiegała fałszywa pogłoska, że budżet ten będzie znacznie wyższym niż poprzedni wskutek wygórowanych wymagań ministra wojny. Organa deakistowskie pospieszyły zaraz z oświadczeniem, że delegacya węgierska nigdy na to się nie zgodzi. Do oświadczenia tego dodano przestrogę, ażeby delegacya austryacka nie starała się przegłosować węgierskiej, bo taki wypadek mógłby wywołać niemiłe nieporozumienie w zakresie spraw wspólnych. Dzienniki wiedeńskie odpowiedziały na tę przestrogę dosadnie, prawie złośliwie, przypominając przytem Węgrom, z jaką bezwzględnością uchwalali dawniej przy pomocy polskich głosów wysokie pozycye na armię pomimo przestróg niemieckich delegatów.

Z pewnym przekąsem zaznaczyły niektóre organa konstytucyjne fakt, że w delegacyi galicyjskiej nie ma ani jednego z zasiadających w Radzie państwa Rusinów. Deputowani polscy skorzystali w tym wypadku z prawa większości, a przy tem same nie uchybili żadnym prawidłom parlamentaryzmu. Jeżeli zaś owe dzienniki życzyły sobie, ażeby przy wyborze wspólnych delegacyi większość oprócz tych prawideł uwzględniła jeszcze inne powody i pretensye, to w takim razie powinny także zrobić wymówkę własnemu stronnictwu, że nie wysłało do Pesztu ani dr. Prazaka, ani dr. Fanderlika, ani ks. Pflügla.

Na stronnictwo liberalne w parlamencie niemieckim zaczynają w Berlinie utyskiwać już i jego przyjaciele. Wyrzucają oni liberałom doktrynerye, która nie pozwoliła im wyzyskać ani przewagi głosów ani tak stanowczego wystąpienia rządu w obec stronnictwa katolickiego. Liberalne stronnictwo łudziło się ciągle, że rząd nadto jest od niego zawisłym, ażeby mógł oprzeć się wszystkim wymaganiom a tymczasem rząd pokazał, że taka zawisłość wcale nie istnieje, lecz natomiast raczej stronnictwo liberalne jest zawisłem od rządu. Śmiałe twierdzenie Laskera, że państwo niemieckie i jego instytucye potrafią w danym razie obejść się bez ks. Bismarcka, powinniby teraz podnieść z tryumfem wszyscy przyjaciele kanclerza niemieckiego. Dlaczegóż teraz p. Lasker nie wybawi parlamentu niemieckiego z tak przykrego położenia w obec ustawy wojskowej? Wypadki nie mogły prędzej i dosadniej zaprzeczyć powyższemu twierdzeniu. Jeżeli bowiem lekka choroba kanclerza sprowadziła zupełną stagnacyę, cóż dopiero stałoby się w takim razie, jeżeliby ks. Bismarck wziął stanowczo dymissyę?

Niema jeszcze bliższych szczegółów o owym nadzorczym organie finansów, który składać się będzie z reprezentantów najgłówniejszych firm bankowych w Europie i czuwać będzie nad tureckim skarbem państwowym co do wypłaty najnowszej pożyczki. Sułtan nie zdecydował się jeszcze, czy ma przyjąć tak ciężki a nawet upokarzający warunek od wierzycieli Turcyi. Jeżeli warunek ten jest nieunikniony, to Turcya powinna być bardzo zadowoloną z tego, że postawiony został w chwili tak szczęśliwej. Jeszcze przed rokiem warunek taki równałby się prostej odmowie pożyczki, bo Europa była wówczas niespokojną o sprawę wschodnią i los Turcyi, a wskutek tego nie wszystkie mocarstwa zgodziłyby się na tak rozległą opiekę kapitalistów zagranicznych nad sprawami skarbowemi Turcyi.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 30. marca.

☧ Forma i treść memoryału biskupów i arcybiskupów jest niewątpliwie bardziej umiarkowaną, aniżeli powszechnie przypuszczano. Po encyklice Ojca śgo spodziewano się energicznego protestu ze strony Episkopatu. Trudno powiedzieć, żeby stanowisko zajęte przez dostojników kościelnych w obec państwa, było nader łagodnem lub pojednawczem, ale powtarzamy, oświadczenie w mowie będące nie jest owym groźnym manifestem wojennym, jaki zapowiedziano w ostatnich czasach. Zawsze wyrażaliśmy w listach naszych przekonanie, że episkopat austryacki zbyt jest patryotycznym, aby naśladował postępowanie duchowieństwa w Niemczech, zwłaszcza, gdy obecne przedłożenia wyznaniowe dalekiemi są od rygoru odnośnych ustaw pruskich. Dość wspomnieć

28

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

(Ciąg dalszy.)

VIII.
Szturm Konfederatów.

Wyszedłszy z klasztoru Fogelwander czuł się prawie odurzonym. Jedna myśl po drugiej cisnęła się do głowy, a żadną nie mógł się zająć spokojnie. Kilka dni ostatnich przyniosły młodemu oficerowi tyle nagłych i głębokich wrażeń, a każde z tych wrażeń tak silnem odzywało się echem w żywej jego wyobraźni — że chwilami zdawało mu się, jakby ten cały dziwny szereg przygód i odkryć niespodziewanych, ta cała tajemnicza intryga, w którą się wplątał mimowoli, była tylko snem fantastycznym...

Szachin, handlarz dusz, którego chód zdradziecki Fogelwander ciągle jakby słyszał za swemi plecyma, którego szept, jak syk węża, brzmiał mu przykrem wspomnieniem w uszach; Trokim watażka, stróż ogromnego tajemniczego skarbu, nędzarz posiadający klucz do złota i klejnotów, na których ledwo co zastygła krew pomordowanych ofiar, postać szczególna, w której zbiegły się dziwacznie dwa skrajne kontrasty: ostatniej nędzy i bajecznego bogactwa; stary sędziwy Fanaryota, zrozpaczony ojciec, co przebiega gdzieś teraz kraje dalekie, szukając straconego dziecka; w końcu ta cudownie piękna dziewczyna w niewoli u zbrodniarza, za której miniaturkę nie wahał się przegrać ostatniego grosza — wszystkie te postacie, jedna po drugiej, lub wszystkie razem stanęły w całej swej dziwnej łączności przed rozgorączkowaną imaginacyą Fogelwandra...

Ale nad wszystkiemi wspomnieniami tych kilku dni górowało wspomnienie uroczej i nieszczęśliwej Fanaryotki, nad wszystkiemi postaciami zwyciężała jej nadobna postać, nad wszystkiemi planami unosił się plan jej ratunku... Czas był kosztowny, ani jedna chwila nie była do stracenia. Trzy dni, które Szachin czekać obiecał, ubiegały z dniem jutrzejszym — kampanję należało rozpocząć natychmiast.

Ale jak? zkąd środki wziąć ku temu?... Ostatni grosz, tak ciężko okupiony, pojechał w daleki świat wraz z włoskim awanturnikiem, o nowe postarać się środki, było rzeczą niepodobną... Fogelwander nic już nie posiadał...

W tej chwili przypomniał mu się pognieciony pierścień watażki...

Oficer wyciągnął klejnot z kieszeni, gdzie go był ukrył w chwili nagłego nadejścia Bambera i gwardyana. Spojrzał na kamień kosztowny niepospolitej wielkości, i zadrżał prawie... Zdawało mu się, że ten świetny brylant pali się takim samym dzikim, nieczystym ogniem, jak oczy hajdamackie, że w blasku jego mina się krew i łuna pożarowa...

Zdawało się Fogelwandrowi, że przywłaszczając sobie ten pierścień poślubia zbrodnię, że nim jakby ogniwem łączy się z nieczystą pokusą, która przemawiała z opowieści watażki... Ale oprócz tego pierścienia nie miał Fogelwander nic, czemby ułatwić sobie mógł wykonanie najdroższego zamysłu... Ten klejnot złowrogi miał mu posłużyć do uwolnienia pięknej Erinny Fanaryotki...

Nie wahał się długo... Postanowił zapytać o wartość klejnotu i dać go w zastaw za sumę skromną, któraby mu pozwalała wybrać się w towarzystwie kilku żołnierzy na kilka dni do Brodów. Był wówczas we Lwowie niejaki Amsztel, znawca wielki brylantów i kosztowności, któremi handlował. Miał on wielki zbiór rzadkich klejnotów i cennych starożytności, mianowicie rzadkich monet, któremi szeroki prowadził handel, objeżdżając od czasu do czasu niemal wszystkie stolice europejskie.

Fogelwander udał się do Amsztela tem śmielej, że człowiek ten słynął z prawości i na zupełną zasługiwał ufność. Przywitawszy się z nim, podał mu milcząc pierścień pognieciony. Amsztel wziął go obojętnie, jak człowiek oswojony już z kosztownościami najrozmaitszego rodzaju, lecz zaraz po pierwszem przelotnem spojrzeniu wystąpił na twarz jego wyraz żywego zajęcia. Podbiegł z nim do okna, począł badać staranie, i zawołał nareszcie:

— Rotmistrzu! zkąd masz ten kamień przedziwny!

— Powierzono mi ten pierścień, i chciałbym się dowiedzieć, czy kamień w nim jest prawdziwy i jaką posiada wartość?

— Przepyszny, rzadki kamień!... — zawołał Amsztel, przypatrując się z wzrastającem zajęciem brylantowi — niezawodnie prawdziwy i nieoszacowanej wartości! Czy go przedajesz, rotmistrzu?

— Powtarzam, nie moja własność — odparł Fogelwander — jest to rzecz, której święcie dochować muszę...

— Ale zkąd on się wziął tutaj, zkąd się on wziął, ten przedziwny klejnot — wołał Amsztel, nie mogąc oderwać wzroku od kamienia — jest to rzadkość niesłychana! Czy znasz się na brylantach?

— Bardzo mało.

— Strzeżże się, rotmistrzu powierzać go komukolwiek! Taki kamień nie zdarzy się tak łatwo. Widziałem w mojem życiu morze brylantów, całą Golkondę! Znam targowiska klejnotów w Londynie, Paryżu, Amsterdamie i na Wschodzie, ale wierz mi, rzadko kiedy podobna sztuka pojawia się w handlu. Najniezawodniej jest prawdziwy! Co mu dodaje nadzwyczajnej wartości, to ów prześliczny różowy przebłysk. Brylanty różowe niesłychanie są rzadkie w takiej wielkości, jeden tylko zdarzyło mi się widzieć przed laty kilkunastu w Semlinie. Pochodził ze skarbu Nadir-Szacha...

— Jak wysoko go cenisz, panie Amsztel? — zapytał Fogelwander.

że kardynał arcybiskup wiedeński jest autorem tego memoryału. *Gazeta Szlązka* przyznaje, że inny ton wieje z dokumentu tego, aniżeli z oświadczenia biskupów i arcybiskupów niemieckich, zgromadzonych w Fuldzie przy grobie św. Bonifacego. Memoryał episkopatu austryackiego nie jest wystosowanym do korony, lecz tylko do Izby wyższej. Musiała zwyciężyć bardziej pojednawcza opinia arcybiskupa Rauschera, skoro memoryał głównie protestuje przeciw treści przedłożeń wyznaniowych, nie zaś przeciw prawu ich uchwalania, skoro nadto tak *Vaterland* jak *Grazer Volksblatt* ubolewają, że memoryał nie otrzymał redakcyi ostrzejszej. Forma oświadczenia Episkopatu o tyle nie jest obojętną, o ile wnosić każe, iż obawy są płonne, jakoby ustawy wyznaniowe, uzyskawszy moc obowiązującą, narażone były na niebezpieczną i silną opozycyę ze strony duchowieństwa katolickiego.

Podług wiarygodnych doniesień, powoli znika rozdrażnienie, jakie panowało przez parę dni w klubie lewicy. Przypuszczają teraz a nawet wyrażają przekonanie, że klub zachowa dotychczasową swą postać, że wróci jedność. Są także ślady i wskazówki dowodzące, że ci deputowani znakomici, co byli głośnym powodem nieporozumienia i rozprężenia, porzucili zamiar przedłużania opozycyi, do niczego nie wiodącej i własnemu stronnictwu tak szkodliwej.

Od wczoraj bawią tu węgierscy ministrowie pp. Bitto i Ghyczy, którzy wespół z ministrami austryackimi obradują nad ostateczną redakcyą budżetu wspólnego. Izba niższa odbędzie jeszcze parę posiedzeń poczem odroczy się od 1. do 15. kwietnia. Wczoraj w Niedzielę uchwaliła cały budżet ministra skarbu p. de Pretisa. Tak spokojnie i sielankowo toczyły się wczoraj rozprawy, jak gdyby nikt nie zważał na owe dzienniki, które są niezadowolone z obecnego ministra skarbu. Minęła znowu sposobność udzielenia p. de Pretisowi wotum nieufności, którego tak gorączkowo oczekiwały niektóre pisma. Izba jakoś niechce być ich echem.

RADA PANSTWA.

XLVI. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 29. marca.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. $11\frac{1}{4}$.

Obecni ministrowie: Prezydent ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayer dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Odczytano zawiadomienie rządu o udzieleniu sankcyi cesarskiej ustawie uwalniającej od opłat wyroki polubowne Izb handlowych i giełdowych. Izba przechodzi następnie do porządku dziennego, czyli do obrad nad budżetem ministerstwa skarbu.

Do tytułu I. o zarządzie skarbowym zabrał głos Dr. Kronawetter. Zarzuca on Zarządowi skarbowemu połączenie z zarządem sprawiedliwości i administracyjnym, oraz nie dość ścisłe przeprowadzenie toku instancyi. Mowca przedstawia ciężki przebieg i zbytnią powolność spraw podatkowych, która pochodzi z ociężałości organizacyi skarbowej i z pomięszania w postępowaniu niesfornem zarządu skarbowego z zarządem sprawiedliwości; wnosi więc rezolucyę: wzywa się rząd, do rozważenia, czyby nie były pożądane zmiany w organizacyi urzędów skarbowych, wziąwszy za podstawę rozdział zarządu skarbowego od zarządów politycznego i sprawiedliwości, obok podziału na urzęda miejscowe, krajowe i centralne nietylko w interesie uproszczenia i złagodzenia zarządu skarbowego, oraz w interesie szybkiego i pewniejszego przypływu dochodów skarbowych, jakoteż w interesie publiczności. Rezolucya ta została odesłana do wydziału budżetowego. Poczem uchwalono właściwe pozycye budżetu.

Przy pozycyi o regulacyi podatku gruntowego dep. Schönerer protestuje przeciw rozporządzeniom ministra skarbu, zarzucając instrukcyom ministeryalnym do uregulowania podatku gruntowego sprzeciwianie się wymaganiom ustawy.

Dep. Krzeczunowicz występuje przeciw poprzedniemu mowcy i oświadcza, że wydanie pomienionej instrukcyi było niezbędnem dla dojścia do pożądanego rezultatu. W innych również krajach w Prusiech i Francyi daty o kupnie i najmie z pewnej liczby lat stanowią podstawę oszacowania, a nawet służą do poprawy już dokonanego oszacowania.

Po kilku innych przemówieniach dyskusyę nad tym przedmiotem odroczono i uchwalono żądane sumy, aż do rozdziału 16.

Przy tytule „cło“ zabrał głos Neuwirth dopominając się o nową taryfę celną, gdyż idzie tu szczególniej o nową klasyfikacyę towarów, i wniósł odpowiednią rezolucyę.

Minister bar. de Pretis wyjaśnia powody odwłoki w przedstawieniu nowej taryfy celnej pod obrady Izby i obiecuje przyspieszyć sprawę. Przy głosowaniu uchwalono rezolucyę wydziału budżetowego i Neuwirtha.

Przy kwestyi „soli“ Roser postawił rezolucyę: wzywa się rząd, aby przy reformie podatków będącej w toku, mianowicie przy podatku konsumcyjnym, wziął pod rozwagę zniesienie monopolu soli.

Do tej rezolucyi Mendelsburg wnosi dodatek: „oraz zastanowienie się nad zniżeniem cen przy sprzedaży cząstkowej.“ Bärnfeind nakoniec stawia rezolucyę o wyrabianie soli bydlęcej.

Minister skarbu obiecuje wkrótce wniesienie nowej ustawy o soli, która znacznie zniży cenę tego materyału, oraz dozwoli gospodarzom nabywanie odpadków soli jako nawozu solnego (*oklaski*). Poczem uchwalono pozycye wydziału i wszystkie wniesione rezolucye; dalej uchwalono rozdziały: o tytoniu i stemplu.

Przy rozdziale o loteryi, Roser oświadcza, iż będzie popierał rezolucyę wydziału za zniesieniem loteryi liczbowej. Tak pozycya jak rezolucya zostały przyjęte, a zatem i inne pozycye ministerstwa skarbu.

Komissya wyznaniowa Izby panów wypracowała już sprawozdanie o projekcie ustawy regulującej zewnętrzne stosunki prawne katolickiego kościoła. Większość komissyi wnosi przyjęcie ustawy, mniejszość zaś (ks. Metternich, hr. Trauttmansdorff, hr. Rechberg, hr. Potocki i hr. Falkenhagen) przedkłada następujące sprawozdanie.

„Podpisani są przejęci przeświadczeniem, że skuteczne uregulowanie stosunków rozbieranych w przedłożonym projekcie ustawy nastąpić może tylko na podstawie porozumienia pomiędzy władzą państwową a kościołem.

Państwo jest niezawodnie uprawnionem regulować zewnętrzne stosunki prawne katolickiego kościoła jak w ogóle stosunki każdego stowarzyszenia religijnego i każdego towarzystwa; jednakże pomiędzy zewnętrzemi stosunkami prawnemi a wewnętrznemi sprawami kościoła nie może i nie powinno oznaczać samo państwo granicy jednostronnie lecz w porozumieniu z kościołem. W niniejszym wypadku nie nastąpiło to poprzednie niezbędnie potrzebne porozumienie a podpisani nie mogą pominąć przeświadczenia, że nie wyczerpano wszelkich środków. które z nadzieją powodzenia mogły być podjęte celem wniesienia projektu na takiem porozumieniu opartego, któryby mógł uspokoić sumienia katolików stanowiących przeważną większość ludności austryackiej.

Projekt ustawy zawiera postanowienia które idąc dalej aniżeli cel podany, wkraczają głęboko w wewnętrzny organizm kościoła, naruszają jego samodzielny zarząd spraw wewnętrznych i utrudniają swobodny rozwój według celu wytkniętego mu przy założeniu.

Pominąwszy kwestyę stosowności o której ze względu na obecne położenie można słusznie bardzo powątpiewać dodać należy, że ustawami ułożonemi w duchu niniejszego projektu nie osiągnie się pokoju zarówno pożądanego dla państwa i kościoła jeżeli one mają spełnić swoje zadanie. Ustawy takie przeciwnie mogą wywołać kolizje, które występować muszą tem częściej i w sposób tem drażliwszy, ile że wątpliwość postanowień umożliwia rozmaite ich pojmowanie i dowolne wykonywanie.“

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. *Spenersche Ztg.* umieszcza ciekawy artykuł o rozmowie chorego ks. Bismarcka z dwoma deputowanymi parlamentu. Podajemy go tu w dosłownym przekładzie:

„Dwóch członków parlamentu pp. D. i L. miało wczoraj (w zeszły piątek) audyencyę u ks. Bismarcka. Odwiedzili oni księżnę, aby się zapytać o zdrowie kanclerza i wyrazić jej swój współudział. Nie mieli właściwie zamiaru iść do księcia, lecz tenże, dowiedziawszy się o ich przybyciu, kazał ich prosić do siebie. Posłowie nie znaleźli go tak chorym, jak wyobrażali sobie według urzędowych doniesień. Kanclerz wyraził wielkie niezadowolenie z toku spraw parlamentarnych.

Rzekł on między innemi: „W r. 1867 powiedziałem w konstytującym parlamencie: „Osadźmy tylko Niemcy w strzemionach, a jeździć potrafią.“ Obawiam się, że to „skrzydlate słówko“ (*geflügeltes Wort*) trzeba będzie wykreślić. Parlament zamierza, jak się zdaje, dowieść, że Niemcy jeździć nie potrafią. Parlament zapoznaje sytuacyę. Niektórzy znakomitsi jego członkowie sądzą, że należy im ślepo trzymać się zdania, niegdyś wypowiedzianego. Zdaje im się przeto, że nie wypada im czynić tego, co nakazuje obecne położenie. Ja trzymałem się innej zasady. Ja zawsze starałem się nauczyć czegoś nowego, a jeżeli w skutek tego byłem zmuszony, zmienić dawniejsze przekonanie, uczyniłem to natychmiast, i szczycę się tem, że tak czyniłem. Ojczyznę bowiem zawsze wyżej stawiam niż własną osobę. Innego postępowania pojąć nie mogę. Często poświęcałem bez namysłu moje osobiste zdanie, jeżeli dobro publiczne tego wymagało.

Ci zaś panowie w parlamencie, którzy wybrani zostali w nadziei, że popierać będą niemiecką politykę jedności, ociągają się od pełnienia swej powinności, i niechcąc niby popaść w sprzeczność z zdaniem, kiedyś wypowiedzianem, dają poparcie wspólnym naszym wrogom. Na to nie mogę pozwolić; nie mogę poświęcić mej sławy europejskiej Skoro tylko będę w stanie władać piórem, podam się do dymissyi. Może kto inny potrafi sobie zapewnić większość w tym parlamencie, większość którejby zaufać można. Mam już dość trudności gdzieindziej, n. p. w Radzie Związkowej; z ironią mówią mi tam nieraz, wskazując na zachowanie się niektórych liberałów i postępowców w parlamencie: „Więc to są owi mężowie, na których się pan opierasz!“

Takiemu stanowi rzeczy trzeba wkrótce kres położyć. A ku temu wiodą dwie tylko drogi: „ustąpienie moje albo rozwiązanie parlamentu“.

Francya. Marszałek Mac-Mahon zwiedził 27. szkołę wojskową w St. Cyr. Towarzyszyli mu pułkownik Abzac i dwaj oficerowie ordynansowi. Marszałek miał na sobie mundur galowy z wielką wstęgą legii honorowej. Odbywszy przegląd uczniów tego zakładu przemówił Mac-Mahon do batalionu wychowańców szkoły: „Gratuluję wam waszej wybornej postawy. Widzę, z jaką gorliwością przykładacie się do sztuki wojennej i jakie odnosicie korzyści z nauk udzielonych wam przez oficerów. Jestem z was zadowolony. Powiem jeszcze więcej. Wyborny wasz duch i karność są mi znane. Gratuluję wam tego. Przy takiej karności i takim duchu można się spodziewać, że usługom kraju poświęcicie nietylko swe życie i mienie lecz nawet, co często daleko trudniej, swe osobiste zapatrywania i przekonania.“ Po przemowie tej odjechał Mac-Mahon do Wersalu.

— Emil Ollivier ogłasza w *Journal des Angers* następujące pismo: „Panie redaktorze! Dziękuję panu za poparcie, jakiego w czasie mego sporu z akademią francuzką z pańskiej strony doznałem. Jako główny twórca plebiscytu z r. 1870 złożyłem cesarzowi bez wahania hołdy szacunku. Sposób, w jaki owe hołdy zostały przyjęte, dowodzi, że poczucie sprawiedliwości poczyna się budzić w naszej ludności. Obecnie rzeczą naszą jest zapewnić zwycięztwo cesarzewiczowi przez rozumną i stanowczą politykę. Bądźmy mężami porządku lecz nie reakcyonaryuszami, zgniatajmy wybryki ludu lecz nie przestawajmy kochać go; brońmy, czcijmy religię, bez której społeczeństwo byłoby jak świat bez słońca, lecz nie bądźmy narzędziami stronnictwa, które wyzyskuje religię dla własnych celów. Bądźmy pobłażliwymi i nie mieszajmy zuchwałości z odwagą. Emil *Ollivier*.

— O politycznem i ekonomicznem położeniu Francyi podaje *Journal des Debats* artykuł, z którego powtarzamy najważniejsze ustępy:

„Nie można niestety zaprzeczyć, że pod względem przemysłowym źle się rozpoczął rok bieżący: cyfry naszego handlu z zagranicą okazują, że w styczniu b. r. wynosił wywóz 206 milionów franków, podczas gdy w tym samym czasie zeszłego roku wynosił on 260 mil. Jeżeli mamy dać wiarę utyskiwaniom naszych kupców i przemysłowców, to handel nasz wewnętrzny jeszcze mniejszym cieszy się rozwojem. Wprawdzie tańczono tej zimy bardzo dużo w chwalebnym zamiarze podźwignięcia handlu i przemysłu, lecz w końcu okazało się, że środek ten nie doprowadził do zamierzonego celu. Trzeba nam ubolewać nad tem, gdyż pomieniony środek miał tę dobrą stronę, że łączył przyjemność z pożytkiem a gdyby był nie zawiódł, nie potrzebowalibyśmy uskarzać się na Opatrzność.

Lecz jeżeli się miało to nieszczęście, że kapitał narodowy naruszony został przez wojnę i inwazyę i jeżeli obecnie zależy nam na odzyskaniu straconych miliardów, to podobne dzieciństwa nie pomogą; wiadomo bowiem powszechnie, że jest jeden tylko środek gromadzenia miliardów, a środkiem tym: praca połączona z oszczędnością.

Według najściślejszych obliczeń statystycznych oszczędność Francyi nie przewyższa kwoty półtora miliarda a w najlepszym już razie dwóch miliardów. Ostatnia wojna kosztowała nas około 10 miliardów, które użyte zostały nie na uprawę ziemi francuzkiej, nie na podniesienie przemysłu francuzkiego i zakładanie nowych środków komunikacyjnych we Francyi — lecz na pensye i darowizny dla jenerałów niemieckich, na budowy twierdz niemieckich i zapłacenie długów państwa niemieckiego. Jeżeli tedy chcemy wypełnić tę ogromną lukę, którą nieszczęsna wojna w narodowym naszym majątku zrobiła, pozostaje nam tylko jeden środek: zwiększona praca z ogromną oszczędnością. Dodajmy, że zadania tego dokonać możemy dopiero po upływie długiego czasu, po dziesięciu a może nawet po piętnastu latach, przypuściwszy naturalnie, że w czasie tym będziemy się cieszyli zupełnem bezpieczeństwem, które dla tworzenia i regularnego zbierania kapitałów jest niezbędnem. Dziś więc potrzeba nam przedewszystkiem bezpieczeństwa na zewnątrz i wewnątrz. Czy jest ono zapewnione? W tej chwili niezawodnie; wiemy, że żadnemu stronnictwu ani przez myśl nie przejdzie naruszać porządku publicznego a

---

— Dokładnie ci nie mogę powiedzieć zaraz, panie rotmistrzu — mówił Amsztel — musisz wiedzieć, że haniebnie jest szlufowany. Jakiś partacz miał go pod ręką! Potrzeba go wyjąć i posłać do Londynu, aby go tam oszlufowano powtórnie. Dopiero wtedy cały jego przepych i cała barwa zajaśnieje w pełnym blasku. Nie mogę wiedzieć jak wielka jest *culasse*; mniemam wszakże, że waży 15 karatów. Przypuśćmy że przy ponownem niezbędnem szlufowaniu 3 karaty mu ubędą — to wart zawsze najmniej 50.000 złotych.

— Pięćdziesiąt tysięcy złotych! — zawołał prawie z przestrachem Fogelwander.

— Tak jest pięćdziesiąt tysięcy złotych, czyli około ośmiu tysięcy talarów, czyli około dwóch tysięcy pięciuset dukatów. *Nota bene* przypuszczam w obliczeniu, że *culasse* tak jest duża, jak cały pawilon, a przypuszczać mogę, bo to kowal jakiś i szlufował i oprawiał. Czy pozwolisz go wyjąć rotmistrzu?

— Nie, panie Amsztel, chciałbym, aby tak pozostał jak jest, bo, powtarzam, to nie moja własność.

— W jakim celu go ci powierzono?

— W dość smutnym i drażliwym... Ma pójść w zastaw. Chodzi o małą sumę, o sto dukatów.

— Dwudziesta część wartości! — zawołał Amsztel — co za sens powierzać za tak drobną sumę taki klejnot kosztowny! Komuż ty go będziesz mógł dać w zastaw, panie rotmistrzu? Gdzie znajdziesz takiego rzetelnego kupca, coby ci dawał rękojmię, że ujrzysz napowrót swój kamień, że ci go nie zamienią na lichszy?

— Dam go panu... — rzekł krótko Fogelwander.

— Na tak mały zastaw nie przyjmę. To by był nadmiar zaufania, którego się stary Amsztel boi.

— Większym długiem nie mogę obciążać tego klejnotu. Boję się także! Mógłbym się znaleźć w smutnem położeniu, możebym go pózniej nie zdołał wykupić... A wtenczas .. wtenczas... byłbym nieszczęśliwy...

Amsztel badawczo spojrzał na młodego oficera.

Fogelwander się zmięszał i po chwili milczenia zawołał:

— Panie Amsztel, znasz mnie oddawna; znałeś mnie jeszcze wtedy, kiedym był bogaty, kiedym posiadał równie piękne klejnoty, a sprzedawać lub zastawiać ich niepotrzebowałem... Proszę cię nie wydzieraj mi sekretu i pomóż mi. Powtarzam, ten pierścień jest nietykalnym, świętym depozytem; gdybym go stracił, dopuściłbym się podłości. Niech to panu wystarczy. Pokładam nieograniczoną ufność w twojej prawości; potrzebuję tej małej sumy; proszę, weź w zastaw ten klejnot!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gdyby się które poważyło, zostałoby niezwłocznie ukarane. Obecnie zatem mamy bezpieczeństwo i jeżeli Bóg utrzyma marszałka Mac-Mahona przy życiu, będziemy je prawdopodobnie mieli przez siedm lat. Lecz z drugiej strony wiemy także, że bezpieczeństwo to tylko na lat siedm mamy zapewnione. Wiemy, że trzy czy nawet cztery stronnictwa zaciętą prowadzą wojnę o spuściznę po septenacie a ponieważ każde z tych stronnictw jest przekonanem, że ono jedynie posiada środek, który zdoła położyć kres wszelkim cierpieniom Francuzów, więc wątpić nie możemy, że każde z tych stronnictw gotowem będzie do użycia wszelkich środków byle odnieść zwycięztwo nad współzawodnikami. W oczekiwaniu więc dnia, w którym rozpocznie się ta wojna sukcessyjna, każde stronnictwo ustawia swe baterye, przygotowuje broń, szykuje się do bitwy a im więcej zbliżamy się do kresu septenatu, z tem większem wysileniem będą te stronnictwa działać i agitować.

Oto nasze położenie, oto widoki, które się przed naszemi oczyma otwierają; dziś cieszymy się pewnością, lecz pewność ta zacznie powoli zmniejszać się a z końcem septenatu zniknie zupełnie Łatwo więc pojąć, że materyalne nasze interesa nie mogą się zadowolić takim stanem rzeczy, że niepokój umysłów panuje wszędzie, w skutek czego nie możemy zrestaurować gmachu dobra publicznego, który wojna z zagranicą mocno uszkodziła "

— List paryzki w *Times* podaje ciekawe szczegóły o urządzeniu tajnej policyi we Francyi. Nie mówi on o stałej cywilnej straży bezpieczeństwa, ani o t. z. *mouchards* ajentach policyjnych, lecz o dyletantach, których donosy płacą się od sztuki. Ten rodzaj policyi we Francyi wiele pozostawia do życzenia, i daleko gorzej jest urządzony niż w innych krajach kontynentu. Stałych ajentów i ajentek tego rodzaju jest bardzo mało. Wprawdzie nieraz zdarza się, że jedna osoba sprzeda policyi kilka naraz ważnych tajemnic, lecz najczęściej kończy się na tem. Wogóle niższe warstwy ludności dostarczają więcej szpiegów; między innemi wymienia korespondent odrębny rodzaj t. z. *coqueurs*, którzy nieraz po kilka miesięcy pracują nad utworzeniem jakiegoś tajnego stowarzyszenia, aby je zdradzić potem, gdy czynności swoje rozpocznie. W klasach wyższych jest stosunkowo mało ajentów tajnych. Bez wątpienia posiada policya denuncyantów w każdem stronnictwie politycznem lecz zajęcie ich ogranicza się obecnie prawie tylko na bardzo dokładnem studyowaniu dzienników. Od czasu gdy tajne papiery policyi cesarskiej publicznie zostały przejrzane, nadto trudno jest policyi pozyskać sobie działaczy w wyższych klasach społeczeństwa. Dopiero w ostatnich czasach miano z tej sfery poczynić policyi liczniejsze oferty, a to dla tego, że zrujnowana przez komunę do szczętu organizacya policyi, zaczyna powoli utrwalać się na nowo. Gdy dzisiejszy prefekt policyi obejmował swoją posadę, nie zastał prawie żadnego archiwum, a wszystkie dokumenta prefektury złożone były w czterech tylko fascykułach. Obecnie zaś jest już około 12.000 fascykułów. Złożoną jest w nich historya wszystkich stowarzyszeń a o każdem zdarzeniu ważniejszem istnieją ciekawe tajne dokumenta. Prowadzi się także osobna księga, w której zapisują się wszystkie daty, tyczące się dziennikarstwa. O rozmiarach tej księgi da może słabe wyobrażenie fakt, że w ostatnich trzech latach zarejestrowano do niej nie mniej jak 1153 pism rozmaitych.

— Dziennik *Gironde* wychodzący w Bordeaux stara się przekonać swych czytelników, że wybór uzupełniający deputowanego do Izby wersalskiej w tamecznym departamencie ma bardzo wielką doniosłość. Pominąwszy już, że teraz każdy objaw powszechnego głosowania jest ważniejszym niż kiedykolwiek, to zachodzi tu jeszcze okoliczność, że w osobie pana Larrieu występuje jawnie kandydat urzędowy. Należy także dać stanowczą odprawę bonapartystom, którzy począwszy od 24. maja z. r występują z coraz większą zuchwałością i już teraz głoszą publicznie „że wkrótce nie starczy Girondzie okrętów na transportowanie republikanów do Cayenny.“ Tymczasem bonapartyści tamtejsi rozwijają gorączkową czynność, aby przeforsować wybór swego kandydata, jen. Bertranda.

— Na prowincyi rozpowszechniają bonapartyści w tysiącach egzemplarzy wydaną w Boulogne pod Paryżem broszurę pod tytułem: „*Histoire d'un soldat par un ex sous-officier de l'armée du Rhin. Bazaine, sa vie, son procés. Lettre autographe de l'Empereur.*“ Broszura ta jest rehabilitacyą marszałka Bazaine i wysławia zarazem cesarstwo. Pojawiają się także tu i ówdzie w kraju sztuki monet złotych z obliczem cesarzewicza Napoleona po jednej, a herbem cesarstwa po drugiej stronie. Różnią się one od zwykłych tem, że na dole umieszczony jest nadzwyczaj drobnemi literami wyraz *Essais*

Anglia. Mowa tronowa zapowiedziała, jak wiadomo utworzenie komissyi, mającej zbadać zażalenia robotników na obowiązujące dotychczas ustawy fabryczne. Do komissyi tej powołany został także przywódzca robotników i deputowany parlamentu Macdonald, który przyjął wezwanie. Z tego powodu robotnicy wyparli się swego przywódzcy i zarzucili mu nawet zdradę własnej sprawy, podejrzywując go, że sprzymierzył się na ich szkodę z właścicielami fabryk. Temi dniami odbył się w Londynie mityng na którym Macdonald w obec 30 delegowanych najważniejszych stowarzyszeń robotników, usprawiedliwiał swe postępowanie. Rzekł on, że wszedł do komissyi królewskiej jedynie dla tego, że komissya w każdym razie zostałaby była złożoną, nawet gdyby był odmówił swojego w niej udziału. Komissya nie będzie wcale przeszkadzać ewentualnej zmianie ustawodawstwa, co się zaś tyczy zarzutu zdrady, to Macdonald zamiast usprawiedliwienia powołał się na swą 30-letnią działalność i spytał, czy wobec tego zarzut taki ostać się może. Zgromadzenie, które reprezentowało 135.000 robotników uznało jednogłośnie krok Macdonalda za usprawiedliwiony.

— Między dokumentami, przedłożonemi niedawno parlamentowi, znajduje się także korespondencya w sprawie statku *Deerhound*. O statku tym, który wioząc dla Karlistów broń i amunicyę, zabrany został przez władze hiszpańskie w lecie z. r. pisaliśmy w swoim czasie niejednokrotnie. Powołując się przeto na podane wówczas szezegóły tego zajścia podajemy tu tylko samo zakończenie sprawy. Gdy jeńcy po 40 dniowem uwięzieniu, wypuszczeni zostali na wolność, pozostały ministerstwu spraw zagranicznych do rozstrzygnięcia tylko dwa pytania. Najprzód czy należy zadość uczynić żądaniu madryckiego rządu i ukarać przestępców w Anglii, powtóre zaś, czy przeciwnie, według żądania komendanta statku pułk. Stuarta, należy domagać się od Hiszpanii wynagrodzenia za „bezprawne“ ujęcie statku. Ministerstwo angielskie nie przychyliło się ani do pierwszego ani do drugiego żądania.

Jako *curiosum* dodajemy w końcu, że pułk. Stuart otaksował sobie swoje nieprzyjemności na 22.000 ft. szterl. i żądał aby sumkę tę ściągnął mu rząd angielski od Hiszpanii. Minister angielski był jednak tyle niegrzecznym, że odmówił p. Stuartowi swego współudziału.

— Korespondencya między lordem Granville a ks. Gorczakowem w sprawie środkowej Azyi została niedawno ogłoszona.

W pismie z 7. stycznia b. r. wystosowanem do lorda Loftusa, przytacza lord Granville różne akta rządu angielskiego, świadczące o jego dążnościach pokojowych, którym Rossya kilkakrotnie oddała uznanie, Anglia wstrzymała emira Afganistanu od wdania się w sprawę bocharską, z drugiej strony zaś odmawiała zawsze swej pomocy książętom Jarkandu i chanom Bochary i Chiwy. Lord Granville wyraża przekonanie że Rossya ożywioną jest tym samym duchem i podnosi mianowicie z uznaniem fakt, że mocarstwo to powstrzymało chana bocharskiego od napadu na Afganistan Anglia przestanie i nadal wpływać na władzców azyatyckich w duchu pokojowym, lecz nie może pominąć, że zamierzona przez Rossyę wyprawa na Merv mocno zaniepokoiła emira Afganistanu. Wyprawa rossyjska dwojakiem zagrażałaby mu niebezpieczeństwem; niespokojne plemiona wtargnęłyby w jego terytoryum, a nadto Rossya uczyniłaby go odpowiedzialnym za niepokoje. Lord Granville jest wprawdzie przekonanym, że Rossya nie zamierza robić dalszych zdobyczy, zachodzi tylko pytanie, czy zechce unikać nadarzających się w tej mierze sposobności. W okólniku z d. 21 listopada 1864 zapewniał ks. Gorczaków, że Rossya nie myśli o dalszem posuwaniu się w głąb Azyi, a oraz zaproponowała stałą linię graniczną od jeziora Issi Kul aż do Syr Darii. Przyrzeczenia swego nie mogła jednak dotrzymać; od tego czasu robiła wyprawę przeciw Bocharze i zajęła Taszkend, Chodżend, Dziżak i Samarkand. Plemiona sąsiednie są z tego powodu mocno zaniepokojone i wzywały rady emira Kabulu. Ten znów udał się do rządu indyjskiego, który starał się uspokoić go co do zamiarów Rossyi. Nie rozprószyło to jednak obaw emira. Jeżeliby Rossya rzeczywiście zrobiła wyprawę do Mervu, schroniliby się Turkmeni na jego terytoryum, a Rossya mogłaby go za to pociągnąć do odpowiedzialności, podobnie jak to uczyniła Persya wśród podobnych okoliczności. Lord Granville chciałby przeto zwrócić uwagę Gorczakowa na tę ważną sprawę, przyczem oświadcza stanowczo, że Anglia z powodu posiadłości indyjskich wielką przykłada wagę do niepodległości Afganistanu.

Ks. Gorczaków odpowiada w depeszy z 21. stycznia b. r. oddając przynależne uznanie pokojowym dążnościom Anglii. Afganistanowi nie zagraża od Rossyi żadne niebezpieczeństwo. Obawy emira Kabulu są bezzasadne. Rossya nie zamierza wcale robić wyprawy przeciw Turkmenom. Dobrzeby było, gdyby rząd indyjski wpływem swoim skłonił emira do powstrzymania zapędów Turkmeńskich. Dla Rossyi i Anglii zarówno jest pożądanem, aby każde z tych mocarstw wywierało w swoim zakresie wpływ na rzecz utrzymania porządku i pokoju w Azyi środkowej. Jeżeli mocarstwa te wspierać się będą wzajemnie w powyższym celu, to pokój w Azyi środkowej będzie zapewniony.

Włochy. Z okazyi 25-letniego jubileuszu rządów Wiktora Emanuela pisze *Fanfulla*: „Wszystkie listy i telegramy, które temi dniami wręczone zostały królowi przez posłów zagranicznych, mieszczą w sobie wyrazy najserdeczniejszej i szczerej przyjaźni. Szczególne polityczne znaczenie ma jednak list cesarza niemieckiego. Cesarz wyraża sprzymierzeńcowi swemu radość z powodu, że Bóg dozwolił mu doczekać się w Rzymie spełnienia życzeń narodu włoskiego. Cesarz życzy królowi i ludowi jego nagrody, na jaką zasługują waleczni, i wyraża przekonanie, że wszystkie siły narodu skierowane będą na utrzymanie trwałego i pożytecznego pokoju.“

Wysoka szlachta rzymska urządziła 24. b. m. kontrdemonstracyę papiezką, do której przyłączyli się także bardzo liczni reprezentanci wszystkich innych warstw społeczeństwa. Deputacya szlachty udała się do Watykanu. Ojciec św. przyjmował ją w wielkiej sali konsystoryalnej, otoczony gronem kardynałów i prałatów. W imieniu deputacyi przemawiał książę Don Mario Chigi: „Wobec urzędowych uroczystości, skierowaliśmy nasze kroki do Watykanu, aby Tobie Ojcze św. dać nowy dowód naszej miłości. Nie zmieniła się ona i nigdy się nie zmieni; wierność nasza dla tronu Waszej Świątobliwości jest niewzruszoną, podobnie jak wiara nasza, a poświęcenie dla osoby W. Świątobliwości nie zna granic. Jakkolwiek srogi i powszechny jest ucisk dzisiejszy kościoła, to jednak jest to burza jednodniowa, po której słońce tem piękniej zajaśnieje.“ Ojciec św. głosem mocno wzruszonym podziękował deputacyi a udzieliwszy jej swego błogosławieństwa, pospieszył do ludu, który od kilku godzin już oczekiwał go na *loggiach*. Papieża powitały nieskończone okrzyki: „Niech żyje Pius IX, papież-monarcha! Niech żyje ojciec nasz i władzca!“

KRONIKA.

— **Dziś w teatrze**, przypominamy, *Dziady* Moniuszki na dochód Stowarzyszenia orkiestry teatralnej. W wykonaniu tego dzieła pierwszego mistrza muzyki polskiej oprócz sił opery i dramatu wezmą udział także liczni amatorowie. Trzecia część czystego dochodu z tego przedstawienia przypada rodzinie Moniuszki.

— **Ulewa** trwa u nas ciągle z małemi przerwami. W nocy dzisiejszej prześlicznie się wypogodziło i księżyc przyświecał pełnym blaskiem, ale to widać na *primae Aprillis* tylko, gdyż obudziliśmy się znów z niebem ołowianem i słotą.

*** **Nieszczęsny wypadek** zdarzył się d. 12. b. m w Gorlicach. Podczas zabawy robotników kopalni tamtejszej, jeden z nich Michał Dusza nieostrożnym wystrzałem ze strzelby ugodził Ludwika Warzycę w piersi tak nieszczęśliwie, iż tenże na drugi dzień z odniesionej rany życie zakończył. Michał Dusza zostaje w śledztwie karnem.

*** **Utonęła** w rowie za lasem Żurawnikiem na granicy Rudek d. 19. b. m. nałogowa pijaczka Kaśka Klimko z Kołbajowic, w starostwie Rudeńskiem. Zwłoki jej znaleziono dopiero po kilku dniach, 23. b. m. — W stawie zaś w Rakowym Kącie, w starostwie Husiatyńskiem utonął w nocy z d. 17. na 18. b.m z niewiadomej przyczyny wyrobnik Michał Circo. W ostatnim wypadku celem zbadania przyczyny wytoczone zostało śledztwo karne.

*** **Zamarzł w drodze** pomiędzy Załuczem a pobliską stacyą drogi żelaznej, d. 23 b m. kuśnierz ze Śniatyna Jan Wynohradnik, który obchodził za zarobkiem włości okoliczne. Zwłoki jego znaleziono pomienionego dnia w rowie przydrożnym.

— **Towarzystwo wstrzemięźliwości** w Londynie odbyło d. 23 b.m. pod prezydencyą czcigodnego arcybiskupa Manninga doroczne swe walne zgromadzenie, na którem sprawdzono smutny fakt, że w roku ostatnim destylarnie angielskie dostarczyły o dwa miliony gallonów więcej wódki niż w roku poprzednim. W ogóle konsumcya wódki w stosunku do lata poprzedniego powiększyła się w Anglii o 7%, piwa zaś o 3%. W produkcyę gorących napojów włożony był w tym czasie kapitał przeszło 1.200 milionów złr., który z dniem każdym rośnie. W obec takiej potęgi — wyraził się arcyb. Manning — bezwładnym czuć się musi każdy rząd czy on się tam mieni konserwatywnym czy liberalnym. Jest to jednem z najsmutniejszych znamion czasu; z tem wszystkiem wszakże ludzie dobrej woli nie powinni zrażać się w pracy około powstrzymywania konsumentów gorących napojów od nadmiernego ich używania.

— **Książę Bismark** z powodu swej słabości jak się dowiadują dzienniki berlińskie zmuszony będzie na przyszłość nosić perukę.

— **Rzadkiego mistrzowstwa** dowody złożyła pewna pani, nazwiskiem Karolina Brooks, w Ameryce. Jak donosi dziennik *Cincinnati Commercial* wyrabia ona najmisterniejsze rzeźby w maśle za pomocą zwyczajnej łyżeczki wykłuwacza, źdźbła i pendzlika Pomimo iż nie odebrała zgoła wykształcenia w rysunkach i rzeźbiarstwie umie posągi swe i płaskorzeźby wykończać z taką dokładnością formy że fachowi artyści zdumieni są jej pracami, zwłaszcza rzeźbą przedstawiającą Maryę Stuart, wystawioną właśnie na widok publiczny. Ostatniem dziełem pani Brooks jest *Marząca Iolanta* z *Córki króla Renego*; ci, co widzieli je świeżo wymodelowane w maśle, nie mają słów do wyrażenia artystce uznania. Przedstawiona jest Jolanta jako dziewczę śpiące z wyrazem niewinności na twarzy, jakim pochlubić by się mogła fantazya pierwszego artysty rzeźbiarza. Zdaje się, że lubo modele sporządzone są z tak nietrwałego materyału jak masło. da się z nich przecie zdjąć trwalszy odcisk.

— **W biurze stenograficznem Rady państwa** w Wiedniu, podczas posiedzenia piątkowego załamała się w jednem miejscu powała, o co nie trudno zresztą w budynku drewnianym jak gmach parlamentu austryackiego. Szczęściem, oprócz pogięcia kandelabrów gazowych wypadek nie miał gorszych następstw. Stenografów, którzy spisywali właśnie mowę księdza Naumowicza, przeniesiono bezzwłocznie do innego biura.

— **Wyprawa do bieguna północnego balonem** świeżo zaprojektowaną została w paryskiem Towarzystwie aeronautycznem. Balon któryby miał służyć do tej wyprawy, zostałby podwieziony okrętem aż do 70° północnej szerokości i ztamtąd dopiero wypuszczony; unosić by też musiał taką łódkę, któraby w przypadku służyć mogła za nawę żeglarską lub sanie i w stosowne zaopatrzona była przybory. Obliczoną została ta łódka na 10 osób oraz pomieszczenie rozmaitych instrumentów naukowych i przyborów, tudzież żywności dla podróżnych na 3 miesiące. Ażeby unieść ten ciężar musiałby balon obejmować 18 tysięcy metrów kubicznych gazu Na łódce znajdowałyby się między innemi sztuczne piecyki, które pozwoliłyby podróżnym nie zważać na najsroższe zimno. Po pierwszem rzuceniu kotwicy miałby balon do bieguna jeszcze 250 do 300 mil, które w pomyślnych okolicznościach dałyby się przebyć w przeciągu dni 20, tam i z powrotem do pierwszej stacyi licząc. Rozumie się, że wycieczka musiałaby być podjętą w czasie lata nabiegunowego, kiedy przez dłuższy czas słońce nie zachodzi wcale w owych okolicach. Podróżni byliby zaopatrzeni także w przyrządy fotograficzne ażeby z góry zdejmować ciekawsze widoki.

— **Dla chemików** zajmującą będzie wiadomość, że jak donosi *Weser Ztg.* w laboratoryum profesora Hoffmanna w Berlinie powiodło się assystentowi tegoż wyciągnąć w drodze chemicznej z ciała organicznego aromatyczną substancyę wanilii tak zwany vanilin. Byłoby to ważnem odkryciem naukowem, dotychczas bowiem nie znano sposobu sztucznego sporządzania wanilinu Tym razem wydostano go z soków kambialnych drzew szpilkowych, mianowicie z jodły.

— **Setne i dziewiąte urodziny** obchodził w ostatnich dniach w Paryżu niejaki hr. Waldeck. Ci, co mu składali gratulacye mogli się przekonać naocznie, że sędziwy solenizant wygląda jeszcze czerstwo i że nawet głos ma jeszcze doskonały, gdyż po biesiadzie zanucił im wesołą piosnkę pełną piersią Ojciec hr. Waldecka żył lat 162, sam zaś solenizant jest dwudziestym pierwszym w swej rodzinie, który przekroczył setny rok życia.

— **Rumak na wagę srebra.** Na licytacyi stajni zmarłego niedawno barona Meyera Rothschilda w Newmarket, zakupił hrabia Lehndorff dla stadniny w Graditz trzyletniego ogierka *Marswohrt* za cenę 35.000 talarów srebrem. Musi też to być ogierek nielada!

— **Pierwszy piec do palenia zwłok** stawia inżynier Fryderyk Siemens w Dreznie. Za kilka tygodni ma być ten piec skończony, poczem odbędą się próby palenia zwłok celem ostatecznego zbadania jakiego czasu potrzeba do zupełnego zwęglenia trupa oraz ile drzewa wyjdzie na to. Gminy drezdeńska i lipska oświadczyły gotowość bezzwłocznego zaprowadzenia u siebie tego sposobu chowania zmarłych jeśli próba p. Siemensa się powiedzie.

— **Najwyżej idącą drogą żelazną** świata a zarazem jednem z największych dzieł technicznych naszych czasów jest kolej przez góry Andy budowana właśnie w Peru, a mająca połączyć ocean Cichy z doliną rzeki Amazońskiej. Andy jak wiadomo wznoszą się 20.320 stóp po nad powierzchnię morza. Droga żelazna o której mowa, stanie kosztem samegoż państwa; ma ona niezmierną doniosłość dla stosunków

handlowych i politycznych Peru, ona bowiem dopiero otworzy dla świata bogate w płody wszelkiego rodzaju wnętrze tej krainy i dozwoli wywozu tychże do Azyi i Europy. Dotychczas komunikacya z okolicami środkowego Peru tak była utrudnioną, że przesyłka z tamtąd dziesięć razy więcej kosztowała niż z sąsiedn ch okolic Ameryki. Drogę żelazną przez Andy zaczęto budować w r. 1870, ale budowa ta raźnie postępuje w ręku 8 do 12 tysięcy robotników, po największej części Chileńczyków i Chińczyków, podzielonych na dwie części pracujących w dzień i w nocy. Dotychczas kosztowała 136 milionów franków a ma być otwartą w r. 1876. Wspina się ta kolej aż do wysokości 17.000 stóp nad powierzchnią morza, znacznie przeto wyżej niż wszystkie wybudowane dotąd koleje górskie. Stromość drogi żelaznej w Mont-Cenis, przyszłej Św. Gotharda lub amerykańskiej Pacific niczem jest w porównaniu z stromością tej Andyjskiej kolei. Ona też posiada najwyższy wiadukt jaki dotąd wzniesiono na świecie: 580 stóp długi a 300 stóp wysoki, wiadukt ten spoczywa na trzech filarach i cały jest sporządzony w jednej z hut Stanów Zjednoczonych. Z jakiemi trudnościami ma do walczenia ta budowa, można wnioskować z tego jednego tylko szczegółu, że dla przeprowadzenia samego trasowania tej linii musiano wydobyć i wywieźć 140 milionów stóp kubicznych ziemi i kamienia. W odludnych, niedostępnych okolicach górskich potrzeba było czasem stawiać 30 mostów i wiaduktów prowizorycznych oraz 35 tunelów na to tylko ażeby można dowieźć tam materyał budulcowy i robotników.

— **„Prawnika“** numer 13. wyszedł już dziś i zawiera: O przesileniach giełdowych, napisał Dr. Leon Biliński (C. d.) — Zmiany przepisów dla handlow. spółek akcyjnych przez Dra R Cansteina. (C. d.) — Przegląd tygodniowy. - Fejleton. (Rozpr. w obec sądu przysięgłych). — Praktyka sądowa i administracyjna. — Jawność rozpraw sądowych w praktyce. — Literatura prawnicza. Limanowski „Dwaj znakomici komuniści“, dok. — Wiadomości potoczne. (Izby adwokackie; Mianowania; Przeniesienia; Od Redakcyi).

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

µδ. **Mr. Neville** tragik angielski, wystąpi po raz pierwszy na tutejszej scenie w środę 8. b. m. w tragedyi Szekspira Otello. Rolę Jagona odegra tym razem p. Fiszer. (Dawniej grywail ją p. Dobrzański i p. Konarski). Artyści, którzy odbyli próby z p. Neville, chwalą bardzo jego talent informacyjny i zdolności reżyserkie. Po raz drugi wystąpi p. Neville prawdopodobnie w piątek 10. b. m. w *Hamlecie* Szekspira.

µδ W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę nie będzie w teatrze żadnych przedstawień.

µδ. **Zaraz po świętach** wielkanocnych zamierza Towarzystwo muzyczne wykonać *Cztery pory roku* Haydena. W tym celu zgromadziło wszystkie siły instrumentalne i wokalne naszego miasta. Wykonanie powinnoby wypaść znamienicie.

µδ. **Szczególna dokładność** w zapowiadaniu przedstawień, o jakiej wspomniał niedawno *Kraj* pisząc o teatrze Krakowskim, zaczyna się objawiać i w tutejszym. Na wczoraj zapowiadały dzienniki *Afrykankę*, afisz ogłosił *Łucyę z Lamermoru* a grano — *Traviatę*. Brakuje jeszcze tylko, ażeby w którym dzienniku pojawiła się recenzya z *Pięknej Heleny*.

µδ. **„Biblioteka dziecinnych teatrów amatorskich.“** Wydana nakładem lwowskiej „księgarni Polskiej“ ukazała się obecnie w Warszawie w handlu księgarskim. W 1szym zeszycie mieści się 2-aktowa pełna wdzięku komedyjka pani Maryi Grabowskiej p. t. *Mały nauczyciel*, która na zeszłorocznem konkursie lwowskim, rozpisanym na tego rodzaju utwory, odznaczoną została pierwszą nagrodą i zasługuje ze wszech miar na rozpowszechnienie w małym świecie dziecinnym.

µδ. **W warszawskim Teatrze Rozmaitości** grano przed kilku dniami po raz pierwszy 1-aktowy obrazek dramatyczny wierszem p. Wacława Szymanowskiego p. t. *Na ulicy*, który doznał bardzo korzystnego przyjęcia, zwłaszcza że głównym wykonawcą jego był Królikowski. Uroczą komedyjkę Alfreda de Musset *Kaprys Marjanny*, która miała być graną w tych dniach, odłożono aż na poświęta dla dokładniejszego przygotowania, jakiego wymaga to cacko dramatyczne.

µδ. **„I Goti“ (Gotowie)** jest nazwa pierwszej opery młodego weneckiego kompozytora Stefana Gobatti, która przedstawiona po raz pierwszy w zeszłym miesiącu w Rzymie zrobiła *furore*. Rzecz dziś we Włoszech nadzwyczajna! Nowoczesna muza włoska bardziej jest płodną niżeli szczęśliwą. Utwory nowszych kompozytorów włoskich bywają regularnie wysykiwane. Przyjęcie, jakiego doznał utwor młodego mistrza, świadczy już samo o jego niepospolitej wartości, którą stwierdza z drugiej strony krytyka włoska, wyrażająca się o tem dziele w sposób entuzjastyczny. Chwalą oryginalność i świeżość motywow. Duch całego utworu ma być szlachetny i poważny. Zresztą tegoroczny sezon muzykalny we Włoszech nie przyniósł żadnych nowości godnych wspomnienia. Te same opery, ci sami spiewacy i spiewaczki, te same fiaska. Stara Italia upada... pozostał jej jeszcze jeden dąb wspaniały — sędziwy Verdi, i ten się już chyli do upadku. Ostatnie jego dzieło „Aida,“ tylko imię kompozytora ocaliło od zupełnego fiaska. *Les dieux s'en vont.* Bogowie emigrują z pod błękitnego nieba Italii do mglistej i chłodnej Germanii, do Beireuth, gdzie nowoczesny Tytan muzyczny i półbożek przyszłości, Ryszard Wagner, buduje dla nich olbrzymią świątynię za pieniądze całych zjednoczonych Niemiec. Monstrualne to dzieło ma być gotowe za trzy lata. Będzie to więzienie straszne dla nieśmiertelnych bogów!... O Polyhymnjo! biada tobie!...

µδ. **Wiktor Hugo** napisał nowy dramat 5 aktowy na tle historycznym p. t. *Torguemada*.

(*B*) **Sprawa teatru lwowskiego** może nareszcie załatwioną będzie ostatecznie w sposób, który sztuce scenicznej w naszem mieście zapewni warunki spokojnego rozwoju i kres położy nieznośnemu stanowi dotychczasowemu w gospodarce Melpomeny. Dowiadujemy się, że komitet pierwotnych założycieli gotów jest przelać swe prawa zupełnie na spółkę grona artystów sceny, dramatu zarówno jak i opery, rozumie się grona, w którego skład weszliby tylko artyści reprezentujący bądź to talentem swym bądź stanowiskiem pewien kapitał udziałowy, a w imieniu której to spółki prowadziliby dyrekcyę dramatu p. Bolesław Ładnowski, opery i operetki p. Stanisław Dobrzański, zaś administracyą p. Konarski.

— (*B*) **Na wystawie sklepowej p. Schwarca** przy ulicy Teatralnej oglądać można nowy obraz pędzla p. Fabijańskiego, dekoratora teatru lwowskiego, przedstawiający wnętrze sali zbiorów archeologicznych Zakładu Ossolińskich. Obraz ten o ile jest trzymany w tonie dekoracyjnym, nazwać można pracą wcale udatną, perspektywa jego bowiem jest poprawną, a malowniczość przepełnionej starożytnemi przyborami wojennemi sali, efektownie wyszła z pod pędzla p. Fabijańskiego; ale też właśnie dla tej dekoracyjności obrazu oglądać go należy z pewnej odległości ażeby sprawił korzystne wrażenie. Z bliska razić zeń może oko brak wykończenia w szczegółach oraz i rysunku w dwu postacyach osób, którym artysta oglądać każe zabytki nagromadzone w tej sali.

— (*B*) **Młodzi malarze nasi** nie próżnują. Oglądaliśmy właśnie kilka kartonowych kompozycyj p. Grabowskiego (młodszego) w Krakowie, które pojawią się wkrótce na tegorocznej wystawie lwowskiej, a świadczą o niepospolitym istotnie talencie młodego artysty. Są to pełne rodzinnego wdzięku sielanki, narysowane z niepospolitem zacięciem artystycznem, a niektóre z nich, jak przedewszystkiem *Gwiazdka* odznaczają się głębokim pomysłem. Sama ta *Gwiazdka* uprawnia już do wróżenia młodemu artyście bardzo niepospolitej przyszłości w sztuce. Niepowszednia i bardzo jasna to *Gwiazdka*.

W Monachium p. Zygmunt Sidorowicz, o którego licznych pracach donosiliśmy niedawno, ukończył nowy obraz rodzajowy: *Po lekcyi*.

Stowarzyszenie pracy kobiet.

Wczoraj 30. b. m. wieczorem przy bardzo licznym udziale płci pięknej odbyło zawiązane nowo stowarzyszenie pracy kobiet swe pierwsze zgromadzenie. Przypominamy że celem stowarzyszenia tego według statutu jest „podniesienie wartości pracy kobiet i udoskonalenie takowej, otwieranie nowych dla niej zakresów, ze stanowiskiem i powołaniem kobiety zgodnych, wreszcie wzajemna pomoc stowarzyszonych.“

P. Felicya z Wasilewskich Boberska zagaiła posiedzenie krótką przemową wstępną, w której położyła nacisk na konieczną potrzebę poparcia pracy kobiecej, gdyż praca ta nad zwyczajnie nizko się opłaca i bardzo mały dotąd ma zakres. Kobiety w lepszych stosunkach pozostające mają obowiązek pomyśleć o niedoli tak znacznej liczby siostr, które wytężają siły swoje bez należytego wynagrodzenia. Kobieta często z braku odpowiedniego wynagrodzenia upada na duchu, traci siłę charakteru i stracona bywa dla społeczeństwa. Należy tedy podać pomocną rękę, na czem niewątpliwie zyska dobro publiczne. Wskazuje dalej pani Boberska na przykład kobiet polskich, które zawsze i wszechstronnie dopełniały swych obowiązków, a w dopełnieniu ich niedały się odstraszyć przeszkodami, których i teraz nie braknie, a kończy wypowiedzeniem nadziei, że celowi przez stowarzyszenie wytkniętemu Bóg dopomoże.

W końcu swej przemowy wezwała p Boberska zgromadzenie, aby wybrało przewodniczącą dzisiejszego posiedzenia. Zgromadzenie przez aklamacyę wybrało ją przewodniczącą.

Z porządku dziennego p Wexlerowa zdała sprawę z przedwstępnych czynności zawiązanego komitetu. 14 grudnia z. r. odbyło się pierwsze poufne zgromadzenie pań przystępujących, na którem w zasadzie przyjęto w zupełności myśl zawiązania stowarzyszenia i w tym celu wybrano komitet, który postarał się o zatwierdzenie statutu przez Namiestnictwo i ogłosił subskrypcyę. Celem zebrania funduszów komissya urządziła nadto wieczorek muzykalny połączony z sprzedażą fantów, który po odtrąceniu wydatków przyniósł dochodu 708 złr. Ogółem na cel stowarzyszenia wpłynęło dotąd 2461 złr., która to suma jak na początek jest dość znaczną i świadczy o żywem poparciu myśli. Dotąd liczy stowarzyszenie 207 członków, z których 114 honorowych a 93 czynnych.

Po przyjęciu do wiadomości tego sprawozdania zażądała głosu p. Olimpia Weberowa a wskazując potrzebę załatwiania czynności bieżących towarzystwa przez płatnego urzędnika, którby pod kierownictwem Rady zawiadowczej cały swój czas mógł poświęcić tej czynności, wniosła, ażeby ustanowić tę posadę, rozpisać konkurs i przyznać pierwszeństwo kobietom z odpowiednią kwalifikacyą.

Przeciwko temu wnioskowi przemówił p. Romanowicz poczem wniosek p. Weberowej został odrzucony. Przystąpiono dalej do przedsięwzięcia wyboru Rady zawiadowczej. W myśl statutu 10 członków Rady wybierają członkowie honorowi z pomiędzy siebie, 10. zaś członkowie czynni znowu z pomiędzy siebie.

Z pomiędzy członków honorowych wybrano:

Pp. ks. Karolinę Lubomirską, Celinę Łączyńską, Natalię hr. Dzieduszycką, Antoninę Machczyńską, Ludwikę Riegerową, Felicyę Boberską, Helenę Jordanównę, ks. Turkułła, p. Juliusza Starkla i Juliana Schayera.

Z pomiędzy członków czynnych wybrane zostały panie:

Julia Ramanowiczowa, Felicya Cirzkiewiczówna, Sabina Teodorowiczówna, Olimpia Weberowa, Stefania Weschlerowa, Franciszka Sakowiczowa, Zofia Romanowiczówna, Leonia Wildowa Cecylia Zieńkowiczowa i Helena Wiśniowska.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

+ **Lwów, dnia 31. marca 1874.**

(*Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.*)

W ostatnim tygodniu mieliśmy jeszcze ciągle dnie stosunkowo zimne. Śnieg spadający o tej porze zwykle zgubny wpływ wywiera na zasiewy ozime. Chociaż dzisiaj jeszcze nie można stawiać horoskopu co do zasiewu, to jednakże zdaje się być pewnem, że dzisiejszy stan temperatury nie jest dla nich pomyślny. Przedewszystkiem pożądane są obecnie dla gospodarzy dnie suche i stosunkowo ciepłe. W porannych godzinach termometr wskazywał + 10 R. Wskutek odwilży drogi erarjalne popadły w stan dość przykry dla komunikacyi a na innych drogach prawie ustać musiała komunikacya. Pod wpływem tej zmiany wymagania frachtowników tak znacznie poszły w górę, że kupcy wolą wyczekiwać na pomyślniejszy zwrot niż zgodzić się na dzisiejsze ceny. Cena transportu za wór zboża ważący 1 0 funt. od granicy pod Husiatynem do Tarnopola wynosiła 1 złr. 50 ct. W normalnych stosunkach przewóz na tej przestrzeni kosztował tylko 1 złr. Przewóz takiego samego wora z Nowosielicy do Czerniowiec kosztuje 60—65 ct. Za przewóz wiedeńskiego cent. ze Lwowa do Żółkwi płacono 45 ct. Robotnicy umieszczeni na stacyach granicznych do ładowania zboża opuścili swoje zajęcia, wskutek czego dyrekcye kolejowe musiały w drodze telegraficznej zamawiać świeże siły w zachodniej części kraju. Telegraficzne wezwanie odniesło skutek nadzwyczajnie pomyślny. Za wyładowanie jednego wagona płacono 1 złr. Na samej stacyi w Brodach przypada na robotników tygodniowo zarobek w dworcu 800 złr.

Przez Kraków przewieziono w ostatnim tygodniu do Galicyi 3200 centnarów manufaktów, towarów lnianych i modnych z Niemiec Austryi, Morawy i Czech. Bliskie święta wpłynęły na ożywienie handlu temi artykułami. Z tego samego powodu powiększył się dowóz towarów kolonialnych i owoców południowych tudzież handel rybami. W Brodach odbywają się tygodniowe targi na ryby, które sprowadzone bywają po części z Rossyi. Sprzedawano tam najwięcej szczupaków po 70, 80 i 90 ct. za trzy funty.

W handlu cukrem nie zaszła żadna uwagi godna zmiana. Sytuacya i ceny utrzymały się na dawnym stopniu, tylko dowóz z morawskich i szląskich fabryk zwiększył się wobec bliskich świąt i wynosił 1650 centn. Z tego wysłano 21 centn. do Złoczowa, 63 centn. do Tarnopola a 79 centn. do Brodów. Cena wynosiła według gatunku 30—31 złr. W handlu spirytusem obrót był ciągle ożywiony ale z powodu odwilży dowóz osłabł. Płacono za 80 Tralles 41 miar gotowego towaru 19 zł. 50 ct. a z dostawą w późniejszym terminie 22 złr. Wysłano w Czerniowcach 741 centn., w Stanisławowie 421 centn., we Lwowie 479 cent. w Brodach 85 centn. w Tarnopolu 222 cent. Transporty mąki wynosiły, we Lwowie 1397, w Brodach 1898, w Tarnopolu 2521 a w Przemyślu 3127 centnarów.

(Dokończenie nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA.

Arcybiskup koloński, Melchers, został wczoraj uwięziony.

Przy wyborach uzupełniających w departamencie Gironde otrzymał kandydat republikański Roudier 68.877; jener. Bertrand, bonapartysta 40.079, admirał Larrieu, konserwatysta 21.598 gł. W dep. Haute-Marne republikanin Danelle Bernardin otrzymał 35.612 gł. Konserwatywny kand. Lesperut 24.142 gł.

Telegramy urzędowe o walkach pod Bilbao donoszą dalej:

Madryt 29. marca. Depesze telegraficzne z Santander potwierdzają doniesienia o korzyściach odniesionych przez armię północną. Wojsko zdobyło Murietę, przyczem wszyscy broniący jej Karliści polegli. Wojsko okopało się w Muriecie i ostrzeliwa bez przerwy stanowiska Karlistów o 300 metrów odległe. Wczoraj po południu bito dalej z dział. Topete, który szedł na czele piechoty do szturmu, ma przestrzelony rękaw płaszcza a sam jest nietknięty. Jener. Loma jest lekko ranny.

Madryt 29. marca. Dodatkowe doniesienie w *Gazecie urzędowej* mówi: Adjutant przyboczny prezydenta Serrana, Zabala przybył do Madrytu i mówi, że armia jest przejęta zapałem i posuwa dalej utrudniony marsz swój w liniach stopniowo okupowanych przez nieprzyjaciela. Szczegółowe telegramy Serrana o jego działaniach nie doszły do stolicy. Minister wojny śledzi przyczyn tego. Prywatne doniesienia potwierdzają zwycięztwo wojsk rządowych. Jen. Primo de Rivera jest ranny.

Madryt 30. marca. Wojska trzymają się w stanowiskach zdobytych, licząc w to także Murietę a ostrzeliwają inne stanowiska nieprzyjacielskie. Jeszcze raz uderzono na Abanto. Jak zapewniają, jenerałowie Loma i Primo de Rivera ciężko są ranni. Wojska przejęte zapałem.

Depesze ze źródła Karlistowskiego donoszą zaś: Bój ponowiony został 28. rano. Wojska republikańskie nieustannie odpierane straciły około 4.000 ludzi, straty Karlistów wynoszą 1.000 ludzi.

Bulgaris otrzymał na nowo polecenie złożenia gabinetu greckiego.

Na posiedzaniu Izby Panów z 31 marca uchwalono bez rozpraw projekta ustaw: tyczącej się budowy kolei żelaznej z Pilzna do Eisenstein: dalej z Falkenau do Gratlitz; oraz bezprocentowych zaliczek ze skarbu dla okolic Lisich Gór w Czechach, których lasy nawiedzone zostały czerwem. Następnie uchwalono 22 głosami przeciw 21 wybrać na nowo trzech członków do komisyi wyznaniowej w miejsce książąt biskupów Gassera, Wierego i Zwergera, którzy od chwili postanowienia, że przystąpionem będzie do obrad szczegółowych nad ustawą o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego nie biorą udziału w obradach komisyi wyznaniowej, a przeto odpowiednio do regulaminu uważani być muszą, jakoby wystąpili.

W Izbie deputowanych Cienciała interpelował ministra oświaty: dla czego w sprawozdaniach rocznych usiłowania patryotów słowiańskich przeciw panującej w Szlązku dążności germanizacyjnej dotkniętemi zostały w sposób obrażający? Rezolucye: Kronawettera względem reformy administracyi podatków; Rosera względem uwolnienia od opłaty stęplowej podań do gminu, zostały uchwalone. Rezolucya względem zniesienia monopolu soli, odrzucona.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 1. Kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła budżet wraz z ustawą skarbową na r. 1874. w drugiem i trzeciem czytaniu—poczem odroczyła się do 14 Kwiet.

Do *Neue Freie Presse* telegrafują z Konstantynopola, że agent dyplomatyczny serbski, Kristicz, zapowiedział wczoraj ministrowi spraw zewnętrznych Raszydowi Baszy urzędownie, że w połowie Kwietnia Xiążę Serbski przybędzie do Konstantynopola w odwiedziny hołdownicze.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Do dzisiejszego numeru dołącza się PRZEWODNIK NAUKOWY za kwiecień, dla prenumeratorów cało i półrocznych.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31. Marca.

Hotel Żorża:

Pp. Zamojski Aug. hr., z Warszawy. — Cikowski Wład., z Słobody. — Guszkowski Kaj., z Nowego miasta. — Lityński Edm., z Litwinowa.

Hotel Krakowski:

Pp. Strumieński Klemens, not., z Radyrna.— Turczyński Ant., z Konta.

Hotel Angielski:

Pp. Domański Edward, z Warszawy. — Komarnicki Miecz., z Pobocza. — Wolfrand Albin, z Makuniowa.

Hotel Europejski.

Pp. Chwalibóg Henryk, z Krakowa. — Dworzak Jan, z Swirza. — Jaźwiński Aleksander, z Podniestrzan. — Kopczyński Ignacy, z Ihrowic.— Malczyński Konstanty, z Podhajczyk. — Pausza Ernest, z Bukowiny. — Suchodolski Teofil, z Stawna. — Torosiewicz Klemens, z Połtwy. — Weitenhüller Fryderyk, bankier, z Wiednia.

Odjechali z Lwowa.

dnia 31. Marca.

Pp. Mniszech Alfons, hr., do Biliny. — Rey Mieczysław, hr., do Podwołoczysk. — Zichy Dominik, hr, do Siedmiogrodu. — Korzelnicki, major, do Krakowa. — Grocholski Wład., kapitan, do Oserdowa. — Hoser Juliusz, porucz., do Tarnopola. — Henze Adolf, notar., do Gródka. — Kraus Ignacy, do Sokala. — Romański Jan, do Podwołoczysk. — Zarenz Wład., do Nizkowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 1. Kwietnia 1874.

Barometr 728·mm. Psychometr suchy — 4·0 C. Psychometr wilgotny — 3·5 C. Prężność pary 5·5. mm. Wilgoć 91. Zachmurzenie 10. Wiatr SW4. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin deszcz 2·85 mm. Uwaga.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 6 g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 5. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. wpołud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 36 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedziele o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1 po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7
	„ Sokala	(pakunkowa)	„ „	11 „ 30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala	(pakunkowa)	codziennie o godz.	2 minut 10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5 „ 15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6 „ 10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2 „ 10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2 „ — po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1 „ 20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 31. Marca 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	50	245	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	143	50	145	50
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	82	75	83	75
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	—	—	74	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	83	—	84	—
Banku hipoteczn. gal.	87	15	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	50	94	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	77	90	78	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	50
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	23
„ cesarski	5	18	5	26
Napoleond'or	8	88	8	96
Pół imperyał rossyjski	8	96	9	15
Rubel rossyjski srbrny	1	65	1	70
„ „ parpierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	65	1	66
Srebro	105	—	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. Marca 1874.

(Za 100 zł.)

1. Dług Państwa	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	73.55	73.70
„ „ w bankn	69.—	69.15
Losy z r. 1839 całe	298.—	305.—
„ „ 1839 piąta część	253.—	260.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.—	98.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	102.75	103.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	108.50	109.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5 % za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.75	77.50
Galicyi	77.50	78.50
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	73.—	73.50
Węgier	74.50	75.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 80 prc.	125.50	126.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	202.—	202.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	850.—	860.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	962.—	964.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	532.—	534.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	197.—	198.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	2060.—	2070.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239.50	240.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	143.50	144.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	315.—	316.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	146.—	146.50
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	102.50	103.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.50	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	95.—	95.50
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.25	86.50
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.—	79.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	40.75	41.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	71.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.50	92.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	88.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.—	102.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.25	74.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	168.75	169.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.65	93.75
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.90	94.10
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.30	94.45
Hamburg za 100 M. B.	55.—	55.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.75	111.85
Paryż za 100 fr.	44.25	44.35
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.27	5.28
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.92	8.93
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.25	106.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 30. Marca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	15
„ „ „ w srebrze	73	70
Losy z 1860 roku	103	—
Akcye banku wiedeńskiego	963	—
„ „ kredytowego	207	—
Londyn 10 funtów szterlingów	112	—
Srebro	105	60
Napoleond'or	8	95
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(939 1—3) **Edykt.**

L. 12763. C. k. Sąd kraj. we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na prośbę Dyrekcyi pierwszej austryackiej kasy oszczędności z dnia 19. Stycznia 1874 l. 3438 celem zaspokojenia wierzytelności tejże kasy przeciw Semuelowi Margoschasowi wywalczony w ilości 5196 złr. 15 ct. w. a. z odsetkami za czas od dnia 24. Listopada 1872 w ilości 204 złr. 80 ct. w. a. zaległemi i dalej po 5% od 24. Listopada 1872 aż do dnia zapłaty kapitału bieżącemi tudzież kosztami egzekucyjnemi w kwotach 65 złr. 47 ct. i 48 złr. 78 ct. a. w. już poprzód, zaś w ilości 47 złr. 82 ct. w. a. obecnie przyznanemi po potrąceniu ilości 900 złr. w. a dnia 20. Października 1873 zapłaconej rozpisuje się ponownie przymusowa sprzedarz realności pod l. 473¾ we Lwowie położonej, Samuela Margosches własnej, w jednym terminie, na którym ta realność także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie i do przedsięwzięcia tej licytacyi, która się w tutejszym c. k. Sądzie krajowym odbędzie, wyznacza się dzień sądowy na 27. Kwietnia 1874 10. godzinę przed południem.

Cena wywołania wynosi 18.549 złr. 44 ct. a. w jako wydyum zaś złożona ma być kwota 927 złr. 19 ct. Akt szacunkowy i bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w tutejszo-sądowzj registraturze

O tem zawiadamia się obydwie strony a wiadomych wierzycieli hipotecznych do własnych rąk, zaś tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 30. Lipca 1873 do tabuli byli weszli, albo którymby z jakiejkolwiek bądź przyczyny uchwała niniejsza całkiem albo wcześnie doręczoną być niemogła przez niniejszy edykt i do rąk kuratora, w osobie p. adwokata Dr. Śmiałowskiego ze substytucyą p adwokata Dr. Edwarra Hoffmanna do zastępywania ich w tej sprawie ustanowionego.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, 7. Marca 1874.

(1032 1—3) **Edykt.**

L. 6113. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. w a. z pn. odbędzie sią w dniach 15 Kwietnia 1874, 30. Kwietnia 1874 i 19. Maja 1874 każdą razą o godz. 9 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 213 – 391 położonej, Ołeny i Juria Bojczuków własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 20. Sierpnia 1870 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się kwotę 300 złr. w. a.
2) Zakład wynosi 30 złr. w. a.
3) Przy pierwszych dwóch terminach zostanie realność powyższa tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną, sprzedaż niżej ceny nastąpi dopiero przy trzecim terminie.
4) Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 złr. w. a. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę zaś warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze. C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 21. Grudnia 1873.

(1033 1—3) **Edykt.**

L. 6114. C. k. Sąd powiat. w Kutach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się w zabadowaniu sądowym w dniach 15. Kwietnia, 30. Kwietnia i 19. Maja 1874 każdą razą o godzinie 9tej rano przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 509 położonej, Onufrego Kowaluk własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącymi w protokole zastownego opsu z dnia 15. Lipca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się kwotę 300 złr w. a.
2) Zakład wynosi 30 zł. w. a.
3) Przy pierwszych dwóch terminach zostanie realność powyższa tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną, sprzedaż niżej tej ceny nastąpi dopiero przy trzecim terminie.
4) Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 złr a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo sądowej Registraturze. C. k. Sąd powiatowy

Kuty, 22. Grudnia 1873.

(1034 1—3) **Edykt.**

L. 6115. C. k. Sąd powiat w Kutach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. z pn. odbędzie się w dniach 15go Kwietnia, 30go Kwietnia i 19. Maja 1874 każdą razą o godzinie 9tej rano, w zabudowaniu sądowem pomusowa sprzedaż realności pod l. kons 48 położonej, małoletnich Palia i Tycianny Czepiluk i Ostafia Czepeluków własnej, ze wszystkiemi do tej realności należacemi w protokole zastawnego opisu z dnia 25go Czerwca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się kwotę 300 złr. w. a.
2) Zakład wynosi 30 złr. w. a.
3) Przy pierwszych dwóch terminach zostanie realność powyższa, tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną, sprzedaż niżej tej ceny nastąpi dopiero przy 3cim terminie.
4) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 złr. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół grabieży można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 20. Grudnia 1873.

(1035 1—3) **Edykt.**

L. 5675. C k. Sąd powiat. w Kętach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 44 złr. 60 kr. a. w. z pn. od Jana Myrty małżonkom Michałowi i Maryannie Mikom przysądzonej i przez tychże małżonków p. Bernardowi Mondscheinowi na własność cedowanej dozwoloną została, publiczna egzekucyjna licytacya kawałka gruntu w Bujakowie położonego, „na starem browarzysku“ zwanego, ciała hipotecznego nie stanowiącego, egzekuta Jana Myrty własnością będącego, protokołem z dnia 5. Marca 1873 l 1143 zastawniczo opisanego, a protokołem z dnia 12. Września 1873 l. 4523 egzekucyjnie oszacowanego i że licytacya ta w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach na rzecz egzekwenta p. Bernarda Mondscheina w trzech terminach, a mianowicie dnia 20. Kwietnia 1874, dnia 4. Maja 1874 i dnia 18. Maja 1874 każdą razą o godz. 9 z rana przedsięwziętą zostanie.

Ceną wywołania jest suma 75 złr. w a.

Protokół zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowauia, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Dla wierzycieli i interesowanych, którzyby prawo zastawu lub jakiekolwiek inne prawa do sprzedać się mającego kawałka gruntu nabyli, ustanowionym został kuratorem p. dr Jan Markel o czem tychże wierzycieli interesowanych z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, niniejszym edyktem się zawiadamia.

Kęty, dnia 28 Lutego 1874.

(1037 1—3) **Edykt.**

Nr. 4703. W skutek odezwy c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 5. Marca 1873 l. 8977 rozpisuje się publiczną sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 173 w Kamionce-Lipnik położonej, dotychczas do Iwana Żytowieckiego należącej ku zaspokojeniu sumy wekslowej 113 złr. z pn. Eliaszowi Szalzkerowi należących się.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach dnia 27. Kwietnia, 18. Maja i 15. Czerwca 1874 każdą razą o godz. 10 przed południem w Sądzie pod warunkami, które w tej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Rawa, dnia 27. Stycznia 1874.

(1038 1—3) **Edykt.**

Nr. 3154. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy, wedle podania skradzionych dwóch książeczek gal. kasy oszczędności, pierwszej do nr. 13442 na imię Teofila Latoszyńskiego z dwoma wkładkami z dnia 6. Października 1871 w kwocie 50 złr. i z dnia 7. Grudnia 1872 w kwocie 140 złr. w. a. czyli razem 190 złr. w. a. drugiej do nr. 39853 na imię M. Latoszyńska z dwoma wkładkami z dnia 3go Marca 1873 w kwocie 50 zł. w. a. i z dnia 10. Grudnia 1873 w kwocie 80 zł. w. a. czyli razem 130 złr w. a. wystawionych, ażeby takowe c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej w przeciągu sześciu miesięcy przedłożyli, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, poszczególnione dwie książeczki za amortyzowane uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1874.

(1039 1—3) **Edykt.**

Nr. 11173. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy wedle podania zaginionego 5% listu zastawnego Towarzystwa kredytowego ziemskiego nom. wartości 100 złr. w. a Ser. V nr. 4470 bez kuponów winkulowanego na rzecz gr. kat kapelanii w Horyńcu, ażeby pomieniony list zastawny w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w lwowskiej gazecie licząc, c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej przedłożyli, ile że po bezskutecznym upływie wyż wzmiankowanego terminu, wymieniony list zastawny za amortyzowany uznany zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, dnia 28. Lutego 1874.

(1044 1 3) **Obwieszczenie.**

L 15.205. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że dozwolona na zaspokojenie wygranych przez galicyjskie Towarzystwo kredytowe przeciw p. Julii, Olimpii, Apolonii, tr. im. z hr Ostrowskich hr. Michałowskiej sum 16967 zł. 47½ kr., 11485 zł. 5 kr., 19692 złr. 44 kr. i 23000 złr. w. a. z odsetkami zwłoki i innemi należytościami podrzędnemi, kosztami sądowemi i egzekucyi uchwałą c k. Sądu krajowego we Lwowie z 21. Listopada 1873 do l 65906 przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Bolestraszyc i części Bolestraszyc w powiecie Przemyskim położonych, dłużniczki realnej p. Julii, Olimpii, Apolonii, tr. im. Michałowskiej, jak Dom. 210 p. 131 n. 15 haer. i Dom. 210 p. 148 n. 10 haer. własnych odbędzie się w Sądzie tutejszym w trzech terminach, a to dnia 27. Kwietnia 1874, 1. Czerwca 1874 i 13. Lipca 1874 każdą razą o 10. godzinie przed południem pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 150.640 zł. a. w. W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania, w trzecim zaś niżej sumy potrzebnej do zupełnego zaspokojenia rzeczonych wierzytelności gal. Tow. kred. ziem. i poprzedzających może wierzycieli nie będą sprzedane.

2) Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3) Każdy ż licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 15064 zł. w. a. bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub austr. banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć. — Wszakże Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego i austr. Banku narodowego, mają prawo licytować bez złożenia wadyum. Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiznie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

4) Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie, taką sumę na rachunek kupna w przeciągu dni 14, od dnia doręczenia temuż uchwały sądowej, akt licytacyi do wiadomości sądu przyjmującej, licząc, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego we Lwowie złożyć, jaka na całkowite zaspokojenie wierzytelności tegoż Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi, według wykazu przez kasę galic. Towarzystwa kredytowego na żądanie w tym celu wydać się mającego, potrzebną będzie; a nadto w przeciągu dalszych dni 14 przed sądem wykazać się, że tak wierzytelność galic. Towarzystwa kredytowego, kasie tegoż Towarzystwa wraz z podrzędnemi należytościami, bezpośrednio wypłacił, lub też po zapłaceniu wszelkich zaległości, zezwolenie tego instytutu na pozostawienie reszty jego wierzytelności przy hipotece dóbr, uzyskał.

Suma przez najwięcej ofiarującego galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu w gotowiznie wypłacona, lub też przez ten instytut na dobrach pozostawiona jako na rachunek kupna uiszczona uważaną będzie.

5) Resztę ceny kupna jaka po odtrąceniu w gotowiznie złożonego wadyum, należytości, galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu rzeczywiście zapłaconej, lub na rachunek ceny kupna przy hipotece dóbr pozostawionej, wypadnie, winien nabywca w ciągu 30. dni po doręczeniu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej bądź do sądu w gotowiznie złożyć, bądź też według postanowienia sądu zapłacić, a nadto od tej reszty ceny kupna procent po 5% półrocznie z góry, począwszy od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do sądu składać. — Wolno jednak będzie najwięcej ofiarującemu względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami tudzież z hipotecznym dłużnikiem, gdyby dlań jaka kwota pozostała; lecz w takim razie winien będzie najwięcej ofiarujący w powyższym terminie, zawarcia tych układów dowieść przed sądem. Natomiast obowiązany będzie najwięcej ofiarujący te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia, wierzyciele przyjąć nie chcieli, o ile w ofiarowaną cenę kupna wchodzą na rachunek ceny kupna, zaś obowiązki Dom. 15 p pag. 457 n. 2. on. fund. 42 p. 93 n. 1 on. przy Bolestraszycach i odpowiednie przy części Bolestraszyce tudzież ciężar. Dom. 21. pag. 227 n. 9. on przy części Bolestraszyce intabulowane, które jako ciężary gruntowe przy hipotece dóbr pozostać mają, bez potrącenia onych z ceny kupna na siebie przyjąć.

6) Skoro się najwięcej ofiarujący wykaże przed sądem, że 4. warunku dopełnił, oddane mu będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił, objęcie dóbr w fizyczne posiadanie jako z dniem wykazania się z dopełnienia 4 warunku dokonane, uważanem będzie, od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody dóbr, tudzież wszelkie ciężary na nabywcę przejdą. Zarazem wydany będzie najwięcej ofiarującemu na jego żądanie dekret własności, z mocy którego tenże za właściciela nabytych dóbr jednakże tylko wtedy zaintabulowanym zostanie, jeżeli równocześnie zaintabulowanie obowiązków najwięcej ofiarującego w §. 5 i 8. niniejszych warunków wyrażonych w stanie biernym tychże dóbr, na koszt jego nastąpi, przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawa i wierzytelności z wyjątkiem tych, któreby przez galic. Towarzystwo kredytowe lub innych wierzycieli, przy hipotece dóbr pozostawione były, tudzież z wyjątkiem pozycyi Dom. 15 p. 457 n. 2 on. fund. 42 p. 93 n. 1 on. przy Bolestraszycach odpowiednich przy części Bolestraszyce tudzież pozycyi Dom 21 p. 227 n. 9 on., przy części Bolestraszyce, które jako ciężary gruntowe i pozycyi Dom 210 p. 128 n. 30 on. przy Bolestraszycach i odpowiedniej przy części Bolestraszyce, które z istoty swojej przy dobrach pozostać muszą wyextabulowane i na cenę kupna przeniesione będą.

W celu zaintabulowania resztującej ceny kupna z prowizyą, winien będzie najwięcej ofiarujący złożyć sądowi wraz z prośbą o zaintabulowanie go za właściciela dóbr, skrypt na resztującą cenę kupna z prowizyą, w myśl warunków niniejszych wypłacać się mającą.

7) Wszelkie z przeniesieniem własności i z intabulacyą połączone koszta, winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.

8) W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków, nabywca utraci wadyum, które na zaspokojenie wierzytelności hipotecznych z przynależytościami użytem będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi, na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy, w jednym tylko terminie i nawet niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego i poprzedzających może wierzycieli wystarczy, nabywca zaś, za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody, całym majątkiem swoim odpowiedzialnym się stanie

9) Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania a w trzecim terminie za cenę potrzebną do zaspokojenia wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego i poprzedzających może wierzycieli sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 13. Lipca 1874 o 4 godzinie po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O tej dopiero pozwolonej licytacyi zawiadamia się prócz wierzyciela i dłużniczki wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyę pozwalająca albo wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została, i tych, którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego do tabuli krajowej weszli przez kuratora p. adwokata Łużeckiego z zastępstwem p. adw. Dr. Mochnackiego ustanowionego i edykta, nakoniec zawiadamia się następujących wierzycieli do rąk własnych: a) rzym kat. kapitułę w Przemyślu do rąk c k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie; b) fundusz indemnizacyjny do rąk c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie; c) c. k. Prokuratoryę imieniem wysokiego skarbu państwa; d) Dyrekcyę c. k. uprzyw. akcyjnego galic. Banku hipotecznego we Lwowie; e) rzym. kat. kościół parafialny w Kosienicach do rąk c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie.

Przemyśl dnia 8. Stycznia 1874.

(1048 1—3) **Edykt.**

L 10943. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wiadomo czyni, że Salomon Kreisler wniósł dnia 1. Grudnia 1873 do l. 10943 przeciw Janowi Straszewskiemu pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy wekslowej w kwocie 529 złr. 50 ct a. w. prenotowanego wedle instr. 1067 pag. 366 u 10 on na jego rzecz w stanie biernym połowy praw na rzecz Salomona Kreislera pod poz. dom. 460 pag. 335 n 136 on. w stanie biernym dóbr Podkamień z przyległościami zahipotekowanych, w którym to sporze termin do rozprawy na dzień 27. Kwietnia 1874 postanowiony został

Gdy obecne miejsce pobytu tegoż Jana Straszewskiego tutejszemu Sądowi wiadome nie jest, ustanawia się dlań kuratora w osobie p adwokata Dr. Warteresiewicza dodając mu na zastępcę p. adw. Wesołowskiego do zastępowania go w tej sprawie, zaś Jana Straszewskiego wzywa się niniejszem, by się do tegoż kuratora zgłosił, jemu potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, i o tem tutejszemu Sądowi doniósł, inaczej dalsze uchwały Sądu w tej sprawie zapaść mające ustanowionemu niniejszem kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 7. Stycznia 1874.

(1050 1–3) **Edykt.**

L. 6445. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 100 złr. a. w. z pn. p. Michałowi Bośniackiemu od p. Karoliny Studenckiej się należącej odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż połowy czterech zagonów gruntu w Łęgu od przykopy w Żywcu położonych p. Karoliny Studenckiej własnej w trzech terminach to jest 23. Kwietnia 1874, 23. Maja 1874 i 23. Czerwca 1874 zawsze o godzinie 10. rano, w biurach podpisanego Sądu, pod następującemi warunkami: 1. Przedmiotem licytacyi jest połowa czterech zagonów gruntu w Łęgu w Żywcu u przykopy młyńskiej przy Bożej męce położonych w rozmiarze 242 □ sążni, ktora podług księgi gruntowej miasta Żywca Tom. III str. 115 na imię Karoliny Studenckiej jest intabulowana. 2. Cenę wywoławczą stanowi według protokołu do l. 3443 cena szacunkowa w kwocie 110 złr. poniżej której ten grunt przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym sprzedanym nie będzie, zaś przy trzecim terminie nastąpi przesłuchanie wierzycieli hypotecznych względem zwalniających warunków licytacyi i podług tych, a gdyby się wierzyciele niestawili, lub nikt pomimo zwalniających warunków ceny wywołania nie ofiarował także poniżej tejże sprzedany zostanie.

3. Każdy licytant obowiązany będzie złożyć do rąk komisarza sądowego jako wadyum 10% ceny wywoławczej w gotówce lub w papierach wartościowych, pewność pupilarną mających, według ostatniego kursu w Gazecie urzędowej notowanego, które to wadium po skończonej licytacyi od najwięcej ofiarującego zatrzymane i poźniej w ofiarowaną cenę kupna wliczone, reszcie zas licytantom zwrócone zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania wolno przejrzeć w registraturze podpisanego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 31. Grudnia 1873.

(1051 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 25921. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 14. Listopada 1873 l. 31825 zaprowadza się dzienna służba listonosza wiejskiego przy urzędzie pocztowym w Bochni od 1. Kwietnia b. r.

Chody rzeczonego listonosza wiejskiego odbywać się będą w następującym porządku:

Z Bochni	o VII g.	— m.	rano.	
z Krzecowa	o VIII „	10 „	„	
z Rzezawy	o VIII „	50 „	„	
z Jodłówki	o IX „	50 „	przed poł.	
z Łaz	o X „	50 „	„	
z Brzeźnicy	o XI „	30 „	„	
z Gorzkowa	o XII „	20 „	w południe	
w Krzecowie	o VIII „	-- „	rano	
w Rzezawie	o VIII „	40 „	„	
w Jodłówce	o IX „	20 „	przed poł.	
w Łazach	o X „	30 „	„	
w Brzeźnicy	o XI „	20 „	„	
w Gorzkowie	o XII „	10 „	w południe.	
w Bochni	o I „	10 „	po połud.	

Do Brzeźnicy ma się listonosz wiejski tylko w razie znajdywania się tamże przesyłek udawać.

Skrzynki na listy umieszczone zostaną w Jodłówce, Krzecowie, Rzezawie i Gorzkowie.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 20. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 25921. Im Grunde Ermächtigung des hohen k. k. Ministeriums vom 14. November 1873 Z. 31825 wird der tägliche Landbriefträgerdienst bei dem Postamte in Bochnia mit 1. April l. J. eingeführt.

Die Begehungsgänge des Landbriefträgers werden in folgender Ordnung stattfinden:

Von Bochnia	um VII Uhr	— M.	Früh	
„ Krzeców	„ VIII „	10 „	„	
„ Rzezawa	„ VIII „	50 „	„	
„ Jodłówka	„ IX „	50 „	VMtg.	
„ Łazy	„ X „	50 „	„	
„ Brzeźnica	„ XI „	30 „	„	
„ Gorzków	„ XII „	20 „	Mtg.	
In Krzeców	„ VIII „	— „	Früh	
„ Rzezawa	„ VIII „	40	„	
„ Jodłówka	„ IX „	20 „	VMtg.	
„ Łazy	„ X „	30 „	„	
„ Brzeźnica	„ XI „	20 „	„	
„ Gorzków	„ XII „	10 „	Mtgs.	
„ Bochnia	„ I „	10 „	NMtgs.	

Nach Brzeźnica hat sich der Landbriefträger nur im Falle des Vorkommens dorthin gehöriger Sendungen zu begeben

Briefsammelkästen werden in Jodłówka, Krzeców, Rzezawa und Gorzków aufgestellt

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 20 März 1874.

(1057) Concursausschreibung.

Wirthschafts-Adjunkten-Stelle bei dem k. k. Staatsgestüte Radautz.

Z. 3165/593. Bei dem k. k. Staatsgestüte in Radautz ist die Stelle eines Wirthschafts-Adjunkten, in der Xten Rangsklasse, mit dem Gehalte von Neunhundert Gulden, der halben Aktivitäts-Zulage von Achtzig Gulden, der Natural-Wohnung und dem Deputate im beiläufigen Geldwerthe von Einhundert Siebzig Gulden in Erledigung gekommen.

Bewerber um diese Stelle haben nebst der Nachweisung über ihr Alter, über den Besitz der österreichischen Staatsbürgerschaft und der zur Verwendung auf diesen Posten erforderlichen Eignung noch insbesondere sich darüber auszuweisen, daß sie ihre Fachstudien mindestens an einer landwirthschaftlichen Mittelschule mit gutem Erfolge absolvirt, und sich bereits durch mehrere Jahre in der landwirthschaftlichen Praxis soweit ausgebildet haben, daß sie sofort die Wirthschaftsführung und Verrechnung eines Verwaltungsbezirkes übernehmen können.

Die Kenntniß der Landessprache oder einer slavischen Sprache ist erwünscht.

Die sohin gehörig belegten Bewerbungs-Gesuche sind von jenen Bewerbern, welche bereits im k. k. Staatsdienste angestellt sind, unter Anschluß der ordnungsmäßig ausgestellten Dienst- und Qualifikations-Tabelle im Wege ihrer vorgesetzten Behörden, und von jenen, welche in Privatdiensten stehen, im Wege ihrer zuständigen politischen Behörde, bis längstens 15. April d. J. an die Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz zu überreichen.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

Wien, den 22. März 1874.

(1079 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 4232. Celem nadania stypendyum ze świeżo utworzonej fundacyi imienia ś. p. Honoraty Tchorznickiej ogłasza się niniejszem konkurs. Wsparcie powyższe wynoszące rocznie 100 zł. w. a. przeznaczone jest dla dziewcząt wyznania chrześciańskiego, które ukończyły siódmy rok życia a szesnastego nie przekroczyły, pochodzą z rodziców niezamożnych, a pobierają nauki we Lwowie, w szkołach publicznych lub prywatnych.

Pierwszeństwo przed innemi mają córki urzędników galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, a pomiędzy temi sieroty.

Prawo rozdawnictwa należy obecnie do Wnej Emilii z Polckarpoffów Tchorznickiej.

Kandydatki pragnące się ubiegać o stypendyum, mają wnieść swe podania do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30. Kwietnia b. r. a to za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego uczęszczają.

W podaniu należy wywieść się dowodnie z posiadania warunków powyżej podanych, a to przez dołączenie:

a) metryki chrztu; b) świadectw szkolnych; c) świadectwa ubóstwa.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 21. Marca 1874.

(1080 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4539. Dnia 21. Kwietnia r b. w godzinach urzędowych t j. od 8. rano do 2. po południu odbędzie się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi względem wydzierżawienia stacyi mytniczych Borszczów i Uscieczko pojedynczo lub in concreto na czas od dnia oddania aż do dnia ostatniego Grudnia 1875 licytacya na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnych dzierżawców.

Jako cenę wywołania bierze się teraźniejszy czynsz dzierżawy a to:

Przy stacyi mytniczej Borszczów roczny czynsz w kwocie 2730 zł., przy stacyi mytniczej Uścieczko roczny czynsz w kwocie 1375 zł.

Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty można najdalej do 20. Kwietnia r. b. do 2. godziny po południu wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja dnia 28. Marca 1874.

(928 3—3) **Edykt.**

Nr. 2999. C. k Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że na wezwanie c. k. Sądu krajowego handlowego we Lwowie z dnia 21. Maja 1873 L. 28139 celem zaspokojenia wywalczonej przez Simche Erdena sumy wekslowej 52 złr. z pn. realność rustykalna pod L. k 18. w Łanach, dłużnikowi Janowi Schmidtowi własna, w 2 tesminach t. j. dnia 23. Kwietnia 1874 i dnia 28. Maja 1874 każdym razem o godz. 9. rano w tusądowem zabudowaniu sprzedaną będzie

Za cenę wywołania przyjęto sumę szacunkową 160 złr. zakład wynosi 16 złr. w a. Na tych dwóch terminach zostanie realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną, w razie gdyby sprzedaż nie przyszła do skutku wyznaczy się trzeci termin na którym realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania tej realności mogą chęć kupna mający każdego dnia w godzinach kancelaryjnych w tusądowej registraturze przejrzeć.

Bóbrka dnia 20. Września 1873.

(938 2—3) **Edykt.**

Nr. 11470. C. k Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Wiktorya z Obalewskich Schimserowa przeciw Maciejowi Alderowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, a w razie śmierci jego spadkobiercom z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym o ekstabulacyę obowiązku Jana Ficbicha oczyszczenia realności nr. 359 4/4 z ciężarów ją obciążających Dom. 116 p 273 n. 4 on intabulowanego ze stanu biernego realności pod l 545 4/4 we Lwowie położonej, pod dniem 25. Lutego 1874 l. 11470 pozew wniesła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego do tejże liczby termin do rozprawy ustnej na dzień 18. Maja 1874 o godz. 11 przed połud. w Sądzie tutejszym wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Macieja Aldera lub w razie śmierci tegoż spadkobierców jest nieznanem a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tychże koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Łubińskiego z zastępstwem adw. kraj. dr. Brzezińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 7. Marca 1874.

(944 2-3) **Edykt.**

Nr. 3416. C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako instancya spadek po ś. p. Józefie Paliszewskiej pertraktująca zawiadamia p. Aleksandra Skrzyńskiego syna ś. p. Eustachego Skrzyńskiego, który deklaracyę swą do spadku po ś. p. Józefie Paliszewskiej wniósł, iż celem doręczenia uchwał dalszych i zakończenia pertraktacyi spadku po ś. p. Józefie Paliszewskiej dla niego kurator w osobie p. Pogonowskiego Jana c. k. notaryusza w Rzeszowie ustanowionym został.

Kraków, 13. Marca 1874.

(946 2-3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5266. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, że celem zawiadywania majątkiem nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Andrzeja Jakubowskiego, właściciela realności w Tarnowie, ustanowiony został kurator w osobie tegoż żony Joanny z Korosteńskich Jakubowskiej, której Kazimierza Jakubowskiego na współkuratora dodano.

Tarnów, dnia 19. Marca 1874.

(947 2-3) **Edykt.**

Nr. 881. W dniu 23. Kwietnia 1874 w dniu 26. Maja 1874 i w dniu 25. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10 rano, odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 14 w Brzegach Tacyanny Sozańskiej własnej na rzecz Simeona Fischmana pto 240 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 840 złr. w. a. a wadium 85 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sambor, dnia 31. Stycznia 1874.

(923 3-3) **Obwieszczenie.**

L. 1865. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wypożyczonego przez Macieja Pieczątki w c. k. uprz. Zakładzie kredytowym włościańskim kapitału 300 złr. w. a. a względnie 274 złr. 52 ct. w. a. z pn., rozpisuje się przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 76/27 w Dąbrowicy, w starostwie Jarosławskim położonego, z budynków i 19 morgów 1551□ sąż. gruntu się składającego ciała tabularnego nie stanowiącego, a własnością dłużnika Macieja Pieczątki będącego w trzech terminach: dnia 16. Kwietnia 1874, dnia 28. Maja 1874 i dnia 25. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 10tej przed południem w Sądzie odbyć się mających pod następującemi warunkami: Jako cenę wywołania, przyjęto wartość szacunkową 600 złr. w. a., wadium wynosi 60 złr. w. a. Nabywca obowiązanym jest, po ukończonej licytacyi połowę ceny kupna wliczając wadium, do rąk komissyi licytacyjnej złożyć. Gospodarstwo powyższe na dwóch pierwszych terminach, tylko wyżej, lub za cenę szacunkową, na 3. także niżej takowej sprzedane zostanie. Akt opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze tusądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Sieniawa, 4. Marca 1874.

(1010 2-3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5771. Z dniem 1. Kwietnia b. r rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Tarnawie niżnej, powiecie Turkskim, który się pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie i swoje połączenie za pomocą dziennie między Tarnawą niżną i Turką z następującym porządkiem obiegających jazd posłańczych otrzyma:

dziennie:

z Tarnawy niżnej o 2 g. po poł.
w Turce o 6 g. po poł.

Wpływa do poczt osobowych do Sambora.

dziennie:

Z Turki o VIII g. rano
w Tarnawie niżnej o XII g. w południe.

Odchodzi po przybyciu poczt osobowych z Sambora.

Do obrębu doręczeń urzędu pocztowego w Tarnawie niżnej wciela się następujące gminy:

Łokieć, Dydiowa, Dzwiniacz górny, Tarnawa niżna i wyżna, Szandrowice, Tureczki niżne i wyżne, Sokoliki, Beniowa, Bukowiec i Sianki.

Oddalenie między Tarnawą niżną a Turką wynosi 3 9/10 mili.

Urząd pocztowy w Tarnawie niżnej przyjmować będzie przesyłki wartościowe do 25 fnt. wagi, jednak i cięższe w urzędzie pocztowym w Turce dla Tarnawy przybywające przesyłki wartościowe przewozić się, o ile ich na to objętość i pakowność wozu pozwala.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 19. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 5771. Mit 1. April l. J. tritt in der Ortschaft Tarnawa niżna, Turkaer Bezirks, ein Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Geldanweisungs-Geschäfte befassen und seine Verbindung mittelst der täglich verkehrenden Botenfahrten zwischen Tarnawa niżna und Turka in nachstehender Weise unterhalten wird:

täglich:

Von Tarnawa niżna um 2 Uhr NMtgs.
in Turka um 6 Uhr Abends.

Inkluirt zur Personenpost nach Sambor.

täglich:

Von Turka um VIII Uhr Früh
in Tarnawa niżna XII Uhr Mtgs.

Geht ab nach Ankunft der Personenpost von Sambor.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Tarnawa niżna werden nachstehende Gemeinden einverleibt:

Łokiec, Dydiowa, Dzwiniacz górny, Tarnawa niżna und wyżna, Szandrowice, Tureczki niżne und wyżne, Sokoliki, Beniowa, Bukowiec und Sianki.

Die Entfernung zwischen Tarnawa niżna und Turka beträgt 3 9/10 Meilen.

Das Maximal-Gewicht der bei dem Postamte Tarnawa aufzunehmenden Fahrpost-Sendungen wird mit 25 Pf. festgesetzt, es müssen jedoch auch schwerere bei dem Postamte Turka für Tarnawa einlangenden Fahrpoststücke befördert werden, in so weit es ihr Volumen und die Tragfähigkeit des Wagens zuläßt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 19. März 1874.

(1018 2-3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3573. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce rządowe w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1875, 1876 i 1877, odbędzie się w dniu 20 Kwietnia 1874 o godzinie 12. w południe w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa szutru w roku 1875 wynosić będzie:

1) na gościńcu Biała - Stryj - Śniatyn w sekcyi drogowej Kołomyja Nr. I., 1345 pryzm w sumie fiskalnej 3614 złr.

2) na gościniec Kuty-Kołomyja w sekcyach drogowych Kossów i Kołomyja Nr. II., 520 pryzm w sumie fiskalnej . . . 1065 złr. 70 ct

3) na gościniec Kołomyja Uścieczko w sekcyi drogowej Kołomyja Nro II. 1070 pryzm w sumie fiskalnej . . . 5030 złr.

razem w sumie fiskalnej 9709 złr. 70 ct.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionym starostwie, gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok 1875 zaopatrzone stemplem na 50 cent. i w 5% wadium z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami, w oznaczonym terminie do godziny 12. w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 19. Marca 1874.

(1030 2-3) **Edykt.**

Nr. 3657. C. k. Sąd powiatowy w Kutach, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. galic. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 90 złr. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tutejszosądowym w trzech terminach t. j. 15. Kwietnia, 30. Kwietnia i 19. Maja 1874 każdego razu o 9 godz. rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. kons. 426 w Starych Kutach położonej Danyła Kowaluka własnej, z wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 10. Lipca 1869 opisanemi gruntami i innemi należytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 200 złr. w. a. Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru do wysokości pożyczki na mocy uchwały Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, wspólnie z c. k. komisarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 15 Listopada 1869 l. 13974 jak 4, o której także o pożyczkę ubiegający się Danyło Kowaluk zawiadomiony został, a zatem na mocy art. 34 statutów i art. IV lit. e. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865 l. 110 D. p. P. suma ta 200 złr. w. a. za cenę wywołania przyjmuje się.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 20 złr. w. a. w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

3) Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisane być mają trzy termina licytacyjne na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 180 złr. wa sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kuty, dnia 30. Grudnia 1873.

(1031 2-3) **Edykt.**

Nr. 3658. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że do ściągnienia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w trzech terminach t. j. 15. Kwietnia, 30. Kwietnia i 19. Maja 1874 każdego razu o 9 godz. rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. kons. 488 w starych Kutach położonej, do Hrycia Kozaka należącej, z wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisu z dnia 2. Sierpnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 200 złr. w. a.

Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki, na mocy uchwały Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wspólnie z c. k. komisarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 2. Lutego 1870 l. 10656 jak 4. o której także o pożyczkę ubiegający Hrycko Kozak zawiadomiony został, a zatem na mocy art. 34 statutów i art. IV lit. e. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Paźdź. 1865 l. 110 D. p. P. suma ta 200 złr. w. a. za cenę wywołania przyjmuje się

2) Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 20 złr. a. w. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

3) Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisane być mają trzy termina licytacyjne; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej, jak za 180 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, dnia 30. Grudnia 1873.

(1053 2-3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5454. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Rohatynie (w Stanisławowskim powiecie skarbowym) rozpisuje się konkurencya za pomocą pisemnych ofert. Oferty zaopatrzone kwotą 120 zł. jako wadium i poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego powinny być wniesione do powiat. Dyrekcyi skarb. w Stanisławowie najdalej do 28. Kwietnia 1874 do drugiej godziny po południu.

Obrót tego przedsiębiorstwa wynosił w roku 1872

co do tytoniu	21.895 zł.	21 ct.
co do znaczków stempl.	4.702 „	38 „
łącznie	26.597 zł.	59 ct.

Szczegółowe warunki licytacyjne i wykaz przychodu tego przedsiębiorstwa mogą być przejrzane w Stanisławowskiej powiatowej Dyrekcyi skarbowej.

Lwów dnia 23. Marca 1874.

(1054 2-3) **Obwieszczenie.**

L. 13090 W celu zabezpieczenia budowy nowych tam kierujących faszynowych nr. V i IX, wykonania opaski przy tamach nr. V i VI, wyściółki brzegu w zdłuż tam nr. VI, VII i VIII, tudzież naprawy tam kamiennych nr. VI, VII i VIII i wybrania przekopu w pobliżu tych tam na Dunajcu pod Lipiem w ogólnej cenie fiskalnej 6082 złr. 59 ct., odbędzie się w c. k. Starostwie sandeckiem na dniu 22. Kwietnia 1874 w południe publiczna licytacya za pomocą ofert.

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23. Marca 1874.

(1055 2-3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4096. C. k. Dyrekcya lasów i domen w Bolechowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem sprzedaży materyałów tartych, które począwszy od 1. Stycznia do ostatniego Grudnia b. r. na kameralnych tartakach do skarbu Dolińskiego należących, a mianowicie na tartaku w Mizuniu, w Strutynie niżnym w Ilemni i na dwóch tartakach w Suchodole wyrobione będą, dnia 21go Kwietnia 1874 o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie przeprowadzona będzie.

Cenę fiskalną stanowią cenniki materyałów tartych zatwierdzone na rok 1874.

(1040 2-3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr 10965. Celem obsadzenia opróżnionych posad przy c. k. urzędach podatkowych w obrębie galic. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, mianowicie:

poborców w IX klasie rangi
kontrolorów w X „ „
adjunktów w XI „ „

i z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 2. Grudnia 1873 l 28603 przepisanej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o którąkolwiek z rzeczonych posad mają podania swe, zaopatrzone dowodami uzdolnienia i znajomości języków krajowych w przeciągu trzech tygodni od dnia ogłoszenia wnieść w drodze przepisanej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 13. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 5454. Zur Wiederbesetzung des Tabakverschleißes in Rohatyn (Stanislauer Finanz-Bezirkes) wird die Konkurrenzverhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben. Dieselben sind unter Anschluß eines Reugeldes von 120 fl., dann eines Großjährigkeits- und Moralitätszeugnisses und unter Nachweisung der Befähigung über das betreffende Betriebskapital bis zum 28. April l. J. 2 Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau zu überreichen.

Der Verkehr dieses Großverschleißes betrug im Jahre 1872

beim Tabak	21.895 fl.	21 kr.
bei Stempeln	4.702 „	38 „
Zusammen	26.597 fl.	59 kr.

Die detaillirten Lizitationsbedingnisse und der Ertragnißausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg, den 23. März 1874.

Nadwyżka nad tę cenę ma być wyrażona w odsetkach.

Poręczne dla pojedyńczych tartaków wynosi:

przy Mizuniu	700 złr.
„ Jlemni	500 „
„ Strutynie	500 „
„ Suchodole (tartak górny)	200 „
„ „ (tartak dolny)	700 „

Oferty przyjmuje Prezydium c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do godziny 6tej wieczór dnia 20. Kwietnia 1874.

W ofertach nie mogą być przyjęte żadne zastrzeżenia, lecz mają zawierać obok poręcznego, wyraźną uwagę na któren tartak oferta opiewa, i że oferent warunki zna i na nie bezwarunkowo przystaje.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć w urzędowych godzinach w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów, dnia 23. Marca 1874.

(812 3-3) **Edykt.**

Nr. 7069. C. k Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Bernharda i Czyzy Rosenbaumów de praes. 27. Marca 1872 l. 17467 uchwałą z dnia 11. Maja 1872 do l. 17467 dozwolono wykreślenie odmownej uchwały byłego magistratu lwowskiego z 18 Grudnia 1818 Nr. 13588 jak Dom. 30. p. 148 n. 8 on. przy realności Nr 349 2/4 uwidocznionej.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Janowi i Annie Zaleskim do rąk równocześnie w osobie adw. Dr Józefa Smolki z zastępstwem adw. Dr. Goldberga ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym Edyktem Jana i Annę Zaleskich, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie

osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów dnia 20. Lutego 1874.

(859 3—3) **Edykt.**

Nr. 5328. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Samuela i Sarę Weinfeld, małżonków, że wskutek pozwu egzekucyjnego Dyrekcyi c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie z prez. 22. Grudnia 1873 L. 5328 na podstawie skryptu dłużnego z dnia 19. Września 1869 i wyciągu z ksiąg notaryalnie legalizowanych wydał pod dniem 23. Lutego 1874 L. 5328 przeciw tymże solidarnym dłużnikom Samuelowi i Sarze małżonkom Weinfeld nakaz zapłaty sumy 784 złr. w. a. procent po 12 % od 10. Lutego 1872 i procentem zwłoki po 3 % od nieuiszczonych rat pożyczkowych i kosztów sporu 13 złr. 98 ct. ustanowił zarazem dla tychże dłużników a w razie śmierci tychże dla niewiadomych z imienia i nazwiska ani z miejsca pobytu spadkobierców tychże kuratorem p. Dawida Gipfla i temu nakazy zapłaty wręczył. Jest zatem rzeczą tychże dłużników lub spadkobierców ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebnych do obrony środków lub względem obrony praw swych co za stosowne uważają zarządzić.

Ropczyce dnia 23. Lutego 1874.

(934 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 1145. C. k. Sąd powiatowy Sokalski zawiadamia niniejszem, że Jacko Bulbak z Horbkowa uchwałą c. k. Sądu krajowego Lwowskiego z dnia 23. Marca 1872 l. 68789 marnotrawcą uznany i Filip Kochańczuk kuratorem dla niego został mianowany.

Sokal, dnia 28. Lutego 1874.

(1008 3—3) **Edykt.**

L. 2550. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, że w drodze egzekucyj prawomocnego wyroku z dnia 27. Lipca 1871 l. 10388, celem zaspokojenia sumy wekslowej Henryka Simche pto 65 złr 54 kr. w. a. wraz z 6% od dnia 4. Września 1868, kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 8 zł. 12 kr., 2 zł. 22 kr., 2 zł. 58 kr., 3 zł. 3 kr., 3 zł. 98 kr., 12 zł. 59 kr i 5 zł. 62 kr. w. a., odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 32 w Pogwizdowie w Tarnowie położonej do dłużników Jana Budzika, oraz masy spadkowej po Annie Budzik należącej w tut. Sądzie w terminach t. j. 27. Kwietnia, 26. Maja i 22. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10tej przed południem, a to pod następującemi warunkami:

1. Realność ta w pierwszych dwóch terminach, tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie nawet niżej takowej, najwięcej ofiarującemu, a to ryczałtowo bez wszelkiego dalszego poręczenia sprzedaną będzie.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 2161 zł. w. a.
3. Każdy chęć kupna mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej wadium 10% ceny szacunkowej t. j. 216 zł. w gotówce, w obligach rządowych lub indemnizacyjnych, według ostatniego kursu tychże, według gazety wiedeńskiej; wadium nabywcy zostanie zatrzymane, reszcie zaś licytantom, po ukończonej licytacyi natychmiast zwrócone.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akt szacunkowy i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Tarnów, dnia 5. Marca 1874.

(998 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4199. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Bernarda Herochteil, pko Maryannie Mamot w celu zaspokojenia długu 18 złr. w. a. z p n odbędzie się w gminie Podolsze w mieszkaniu Maryanny Mamot pod nr. 67 w dniach 22. Kwietnia, 6 i 20. Maja 1874 zawsze o godzinie 10tej zrana publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 67 w Podolszu położonej, z domu drewnianego i ogrodu w objętości 70□ sążni się składającej Maryannie Mamot własnej

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 180 złr. w. a

Chęć licytowania mający złożą na ręce komissyi licytacyjnej wadyum wynoszące 10% ceny szacunkowej, a to w gotówce lub w papierach publicznych.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 11. Grudnia 1873.

(1003 3—3) **Edykt.**

L. 13489. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek skargi Józefa i Józefy Daubner przeciw Aronowi Rechen i Serli Schütz o uznanie pretensyi 960 złp. za zgasłą i wykreślenie jej z nadciężarami ze stanu biernego realności pod l. 397 3/4 we Lwowie położonej z dnia 6 Marca 1874 do liczby 13.489 do rozprawy ustnej dzień sądowy na 21. Kwietnia 1874 o godz. 10 p. p. wyznaczony został. — Gdy miejsce pobytu Arona Rechen i Serli Schütz a względnie ich spadkobierców Sądowi nie jest wiadome, przeto ustanawiamy dla Arona Rechen lub jego spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratora w osobie dr. J. Smolki z zastępstwem adw. dr. Manscha, dla Serli Schütz lub jej spadkobierców kuratora w osobie adwokata dra Hryszkiewicza z zastępstwem adw. dr. Majewskiego z którymi sprawa będzie przeprowadzoną.

Wzywamy niniejszym edyktem Arona Rechen i Serlę Schütz lub ich spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 14. Marca 1874.

(990 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5862. Wysokie c. k. Ministerstwo handlu zezwoliło reskryptem z 21. Stycznia 1874 do l. 38983/1873 na zaprowadzenie codziennej służby listonosza wiejskiego począwszy od 1. Kwietnia b. r. przy urzędzie pocztowym w Mszanie dolnej dla gmin: Podobnia, Niedźwiedzia i Poręby.

Pochody listonosza wiejskiego odbywać się będą w następującym porządku:

Z Mszany dolnej	o g.	VIII	m.	—	rano
w Podobinie	o „	IX	„	—	przed poł.
z Podobina	o „	IX	„	10	„
w Niedźwiedziu	o „	IX	„	40	„
z Niedźwiedzia	o „	IX	„	50	„
w Porębie	o „	XI	„	—	„
z Poręby	o „	XI	„	45	„
w Niedźwiedziu	o „	1	„	—	po poł.
z Niedźwiedzia	o „	1	„	15	„
w Podobinie	o „	1	„	45	„
z Podobina	o „	1	„	45	„
w Mszanie	o „	2	„	45	„

Skrzynki listowe będą umieszczone w Niedźwiedziu i Porębie, zaś zatrzymanie się listonosza wiejskiego w lokalu ekspedycyjnym trwać ma w Niedźwiedziu 15 minut a w Porębie 45 m.

Co się do publicznej podaje wiadomości.

Lwów, 18. Marca 1874.

(1014 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 61. Dr. Leon Mochnacki, adwokat z Krosna, w Brzozowie przebywający zmarł.

Tymczasem jego zastępcą mianowaliśmy p. Dr. Stanisława Bielińskiego, adwokata krajowego w Sanoku.

Od Wydziału Izby adwokatów w Przemyślu, dnia 24. Marca 1874.

(1021 3—3) **Konkurs.**

Nr. 2638. Na posadę adjunkta sądu powiatowego w Bóbrce w IX. klasie rangi.

Mianować się mający na tę posadę jednak z powodu zniesienia sądów śledczych winien będzie w razie potrzeby li tylko za wynagrodzeniem pojedyńczych kosztów podróży (nie przesiedlenia) dać się przydzielić i do innego sądu, a to bez jakiejkolwiek opłaty tytułem substytucyi.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swe podania do Prezydium sądu obwodowego w Złoczowie w terminie 14. dniowym licząc od dnia 3. ogłoszenia niniejszego konkursu.

Lwów, dnia 23. Marca 1874.

Doniesienia prywatne.

(1042 2—2) **Ogłoszenie.**

Będąc przez c. k. Sąd powiat. Krynicy dto 28. Listopada 1873 do l. 1286 do aktu pertraktacyj massy po ś. p. matce naszej Domiceli Bobak, zmarłej w Łabowej nieobecnemu bratu memu Antoniemu Połyniakowi za kuratora dodany — wzywam tegoż brata mego, aby wedle polecenia ze Sądu mi danego — do 30. dni o sobie udzielił mi wieści, gdyż wedle rygoru ustawy z powodu przebytej epidemii, a massa z zgłaszającemi się na koszt i stratę jego przeprowadzoną zostanie.

Euzebij Połyniak z Łabowy.

(1020 3—3) **Konkurs.**

Nr. 1992. Magistrat miasta Tarnowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę sekretarza z płacą roczną 800 złr. prowizorycznie obsadzić się mającą.

Od ubiegającego się o tę posadę nie wymaga się dowodu ukończonych nauk prawniczych, natomiast atoli wymagane są dowody dotychczasowego zatrudnienia, nabytej praktyki w zawodzie administracyjnym i znajomość odnośnych administracyjnych i policyjnych przepisów.

Podania wniesione być winne do 15. Kwietnia b. r. wprost do tutejszego Magistratu, od osób zostających w stosunkach służbowych jednak za pośrednictwem Władzy przełożonej.

Tarnów, 27. Marca 1874.

1082. 1—3

Filia c. k. uprz. austr.

Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu

we Lwowie

wydaje od 1. Kwietnia r. b.

5% asygnaty kasowe

z 14 dniowym terminem wypowiedzenia

i podaje do ogólnej wiadomości, że wszystkie przed 1. Kwietniem r. b. wydane asygnaty kasowe z **8**mio dniowem i względnie **14**sto dniowym terminem wypowiedzenia w obiegu znajdujące się, od 15. Kwietnia r. b. począwszy po **5** od sta za **14**sto dniowem, a po **5½%** od sta za **30**sto dniowem *) wypowiedzeniem oprocentowane będą.

Lwów, 28. Marca 1874.

*) (W ogłoszeniu w Nr. 71. i 72. „Gazety Lwowskiej“ został podkreślony ustęp przez pomyłkę wypuszczony.)

(1058 2—3)

Galicyjski bank kredytowy.

Pierwsze zwyczajne

walne zgromadzenie akcyonaryuszów

galicyjskiego banku kredytowego

odbędzie się dnia 2. Maja 1874

o godzinie 12. w południe w lokalnościach banku przy ulicy Wałowej l. 4.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1873.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału zysku.
4. Wybór uzupełniający jednego członka Rady zawiadowczej.
5. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1874.
6. Wnioski Rady zawiadowczej o zmianę §§. 6., 14., 19., 31. i 36. statutów.
7. Wnioski akcyonaryuszów.

Panowie akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem zgromadzeniu, zechcą stosownie do przepisu §. 34. i §. 36. statutów *) swoje akcye wraz z bieżącemi kuponami złożyć **najpóźniej do dnia 18. Kwietnia b. r.** w kasie Gal. banku kredytowego, która doręczy im zarazem karty legitymacyjne na to zgromadzenie.

Lwów, 28. Marca 1874.

Rada zawiadowcza.

*) §. 34. statutów:

Prawo głosowania na każdem walnem zgromadzeniu mają ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na dwa tygodnie przed zebraniem się walnego zgromadzenia uprawniające do głosowania akcye wraz z bieżącemi kuponami złożyli w kasie Towarzystwa lub w innych miejscach przez Radę zawiadowczą w ogłoszeniu walne zgromadzenie zwołującem oznaczonych. Na złożone akcye wydane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na zgromadzenie.

§. 36. Złożenie 10 akcyj nadaje akcyonaryuszowi prawo do jednego głosu; żaden jednak akcyonaryusz bez względu na okoliczność, czy we własnem imieniu czy jako pełnomocnik głosuje nie może mieć więcej jak 50 głosów.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.